Nr 121. Kraków 27 Maja — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent., za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ogłoszenie prenumeraty na Czerwiec

w miejscu . . . . , . złr. **2** cent. —
z przesyłką pocztową (w państwie Austryackiem) . „ **2** „ **25**

Dla PP. Prenumeratorów, którzy prenumerowali do końca Maja, celem wyrównania kwartału, przedpłata wynosi na czerwiec i III kwartał to jest do końca września: w miejscu . . . złr. **6** cent. **70**
z przesyłką pocztową (w państwie Austryackiem) . „ **8** w. a.

Kraków 26 maja.

Zapowiedziany na ten rok pokój europejski nie tyle opiera się na ustaleniu stosunków politycznych, jako raczéj na pewnego rodzaju zobopólnéj umowie domyślnéj. Usposobienie to pokojowe rządów jest skutkiem wewnętrznego przekonania, że pierwszy strzał gdziekolwiekby padł w Europie, mógłby sprowadzić wojnę jeżeli nie powszechną to przynajmniéj bardzo rozciągłą, któréj cel ostateczny niejest wiadomy, a rezultat jéj tem mniéj przewidzianym być może. Właśnie dla tego wszystkie rządy objawiają chęć utrzymania pokoju, żeby nie posądzały się wzajemnie o zamiar sprowadzenia wojny i mogły się na tem oprzeć przy zaprowadzaniu pewnych oszczędności budżetowych. Daleko przecież jeszcze od przywiedzenia stanu wojsk do dawnych szczupłych sił, a daléj jeszcze do rozbrojenia się zupełnego. Wiara w utrzymanie pokoju niewróciła; dzisiejsze polityczne położenie przedstawia się tylko jako zawieszenie broni, i nie wiele potrzeba aby je zerwać. O mało też nie przyszło do tego zerwania przez przygotowany zamach ochotników włoskich na posiadłości austryackie. Jak daleko on sięgał, jakiemi rozrządzał siłami, jakie miał środki i przygotowania, to ze względu na kwestyę pokoju lub wojny mogło niemieć żadnego wpływu. Zamach ten służy tylko za dowód, że takie jest położenie rzeczy, iż kwestya pokoju lub wojny nie koniecznie od woli rządów zawisła. Któż przewidzieć zdoła, czyby rząd włoski był w stanie zrzec się następstw zamachu ochotników? Jeśliby zamach ten w pierwszéj niespodziewanéj chwili odniósł jakie korzyści, czyż rząd włoski byłby mocen zaprzeć się źródła swojego i niedać się uwieść ogólnemu prądowi; w razie zaś gdyby odparcie zamachu przeniosło walkę w granice Włoch, czy mógłby się zachować w roli obojętnego widza? Przeszkodzono zamachowi zawczasu; lecz nieutrwala to pewności pokoju, gdy pisma jedności włoskiéj niechętne przedstawiają ten zamach w rozmiarach bardzo obszernych i wiążą go z pogłoskami o przygotowaniach na całéj linii bojowéj, to jest wszędzie gdziekolwiek Austryą może być ugodzoną. Przyznawanie temu zamachowi takiéj rozciągłości jest w téj chwili bardzo na rękę wewnętrznéj polityce rządu austryackiego, bo może dlań być pomocą w uzyskaniu od parlamentu większych ofiar pod względem finansowym aniżeli się na to zanosiło. Z drugiéj zaś strony sprowadzanie tego zamachu do rozmiarów drobnych leży w interesie rządu włoskiego, który nierad okazać, iż obok niego może istnieć w kraju siła uorganizowana, zdolna brać na siebie cały ciężar następstw wojny i podjąć się kierownictwą wielkiéj sprawy narodowéj.

Drugi punkt starcia się w Europie nasuwała kwestya heska, nie przez swoją konstytucyjną stronę, nie przez niezwykłe w Związku niemieckim poruszenie, zmusiwszy go do odbywania aż dwóch posiedzeń na tydzień i wydania w niesłychanie prędkim terminie, bo w jedenaście tylko tygodni po postawieniu wniosku, uchwały przywracającéj konstytucyę bezprawnie zniesioną; — lecz kwestya heska sprowadziła zatargi poza obręb Związku. Prusy nie omijając Bundestagu, chciały jednak osobisty nacisk wywrzeć w Kasselu. Nietylko się im takowy niepowiódł, ale stał się powodem osobistéj urazy, która stawiając Prusy poza związkowem działaniem, dopomoże rychléj i praktyczniéj Prusom do podkopania organizacyi związku, aniżeli wszystkie pruskie projekta reform. Zawisło to wszakże od tego, czy Prusy w pół drogi nieustaną; w téj chwili wahanie się ich jest już widoczne.

Trzecią groźną dla pokoju sprawą jest powstanie hercegowińskie, które się dziś przerodziło już w wojnę Turcyi z Czarnogórą. Europa dzieli się pod względem zapatrywania się na stosunek Czarnogóry do Porty: jedne gabinety uważają krainę tę za niepodległą, inne przyznają Turcyi zwierzchnictwo nad nią. Dla tego wyprawa turecka przeciw Czarnogórze nieomieszka sprowadzić dyplomatycznych kontrowersyj; jeżeliby zaś wojna rozpostrzeć się miała, na co się już zanosi, i wciągnąć Serbię, kwestya wschodnia znów w jednéj swojéj części wyszłaby na wierzch. Na podstawie kwestyi wschodniéj odkroiłyby się w Europie interesa państw, a następnie musiałyby się na téj podstawie potworzyć przymierza; wspólność bowiem tylko interesów tworzy przymierza i zapewnia im trwałość tak długo, dopóki interesa te nieznikną, lub też nieustąpią miejsca innym nowo powstałym a ważniejszym. Na podstawie kwestyi wschodniéj jeszcze przymierza nie zawarte, lecz w miarę, o ileby ta kwestya zbliżała się do rozwiązania, będą się one tworzyć.

Francya usiłowała wciągnąć do przymierza z sobą Hiszpanię, naprzód w Kochinchinie, późniéj w Meksyku. Nie wiadomo jeszcze, czy polityka napoleońska chciała związać cały zachód Europy przymierzem, czy też Hiszpania jak i Włochy miały jéj posłużyć do zrealizowania przypisywanego jéj niekiedy planu związania przymierzem wszystkich ludów romańskich pod przewodem Francyi. Nie jest to zresztą myśl we Francyi nowa; była ona już w dawnych wiekach podnoszoną dla podkopania cesarstwa niemieckiego. Dziś zaś jeżeliby miała przewodniczyć projektowi wyprawy meksykańskiéj, byłaby tylko przygotowawczą. Wszelako Hiszpania tak w Meksyku jak pod względem zapatrywania się na sprawę Papiestwa, nie trzyma z Francyą. Tym sposobem sprawa meksykańska stała się wyłącznie, przynajmniéj jak na teraz, kwestyą zaatlantycką. Dopiero znaczenie jéj i wpływ na Europę da się rozpoznać z rozwinięcia planów dynastycznych: czy one mają rzeczywiście na celu Arcyksięcia austryackiego, czy też jednego z Napoleonidów.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 24 maja.

(z) Nabożeństwo majowe było u nas w tym roku smutnem przerwane zajściem. Jest starodawny zwyczaj, że począwszy od dnia 15go maja, jako w wigilię śgo Jana Nepomucena lud pobożny gromadzi się przez cały tydzień co wieczór przed oświetloną figurą tegoż świętego na moście obok kościoła śgo Mikołaja i do późna w noc pobożne odśpiewuje pieśni. W tym roku jednego wieczora, gdy gromadka pobożnych zebrawszy się jak zwykle uklękła przed figurą i rozpoczęła śpiewać, służba policyjna umyślnie na ten cel wysłana w to miejsce, chciała energicznem wystąpieniem przeszkodzić śpiewaniu czy całych pieśni czy tylko niektórych zakazanych zwrotek. Ludność schroniła się do przyległego kościoła śgo Mikołaja i dokończyła modlitwy. Nazajutrz gdy znowu powtórzyło się wieczorem śpiewanie przed figurą śgo Jana, służba policyjna i wojsko zamknąwszy ulicę, rozpędzało bagnetami zgromadzonych, przyczem parę osób otrzymało rany, a czeladnik krawiecki, który nadszedł usłyszawszy zgiełk w ulicy, a chcąc schronić się przed nacierającymi do przyległej kamienicy, gdy się potknął na progu i upadł, dostał już w sieni tak mocne pchnięcie bagnetem, że rana ma być śmiertelną. Trzeciego wieczora silne oddziały policyi i wojska obsadziły wcześnie już most i ulice, i trzymały tam straż podobno przez noc całą, co powtarzało się jeszcze i wieczora następnego. Widok ciągnącego tam wojska sprowadzał tłum ciekawych na przyległe ulice, co łatwo mogło było dać powód do nowego jakiego nieszczęsnego wypadku.

W tym tygodniu odbyła się w kościele śgo Mikołaja uroczystość nowoprzysłanych z Wiednia godeł dla uniwersytetu tutejszego. Są to berła i cztery łańcuchy, oznaki godności rektora i dziekanów trzech wydziałów. Po spaleniu gmachu uniwersyteckiego w r. 1848 odesłano godła uniwersytetu uszkodzone podobno w czasie pożaru, do Wiednia. Wartość ich wynosiła, jak mówią, przeszło 20,000 złr. miały bowiem być ze szczerego srebra. Godła przysłane dziś dla uniwersytetu są mniejszej wartości, bo cenione tylko na 4,000 złr. w. a., ozdobnością zaś i misternością roboty przewyższają dawniejsze. Uroczystość poświęcenia tych godeł odznaczyła się piękną mową łacińską księdza Soleckiego, w której z wielką dobitnością skreśliwszy wysokie zadanie umiejętności i wpływ jej na rozwój życia narodów, wzywał młodzież, by pod temi godłami walczyła w obronie prawdy ku pożytkowi i chwale ojczyzny. Mowca wzniósł się do wysokości przedmiotu jaki obrał, a słowa jego sądząc po ogólnem wrażeniu głęboko wyryły się w sercach obecnej młodzieży.

Ministerstwo zniosło wydany przez tutejsze namiestnictwo rozkaz zatrzymania *Album lwowskiego*, w skutek rekursu wydawcy p. Henryka Nowakowskiego. Zabór tego dzieła, na który złożyło się pracami swemi przeszło trzydziestu pisarzy polskich, byłby był nie tylko szkodą dla piśmiennictwa, ale oraz z wielką stratą dla wydawcy, z powodu bardzo ozdobnego, zarazem i kosztownego wydania.

Wrocław 24 maja.

† Izba poselska sejmu pruskiego prędko się ukonstytuowała. Prezesem obrad wybrano znowu Grabowa, większością 276 głosów przeciw 12. Pierwszym wiceprezesem, wybrany został Behrend, drugim Bochum-Dolffs równie wielką większością. Na innych członków prezydyalnego bióra powołano także dawniejsze osoby. Postanowiono tak samo postąpić, o ile się to da, z wyborem członków do komisyj wydziałowych, aby przyspieszyć opracowanie projektów do praw, w większej części tych samych, któremi się komisye rozwiązanej Izby zajmowały. P. Grabow, dziękując Izbie za dowód nowego zaufania, położył przycisk na historyczną jedność panującego z narodem. „Tej jedności, rzekł, niedozwólmy rozrywać. Łączmy wierność, winną osobie panującego, z wiernością winną ludowi. Ona niech nam pomoże zachować święcie i nienaruszenie konstytucyjne prawa korony i poprzysiężone prawa ludu. Ona przytłumia rzucony niedawno temu pomiędzy lud pruski odgłos wyborczy: „Królewskość albo parlament." Ona łączy nas w odpowiedzi: „*tylko* konstytucyjna królewskość z konstytucyjną Izbą poselską"; łączy nas w okrzyku: Niech żyje król Wilhelm I i cała rodzina hohenzollernska!" — Izba grzmiącym głosem na to wezwanie odpowiedziała. Był to pierwszy objaw jéj usposobienia. Prezes zgrabnie przemówił, podnosząc otwarcie główną kwestyę sporu i rozstrzygając ją z góry głośnemi oznakami zadowolenia Izby.

Dziś spodziewano się, że Bundestag uchwali wniosek prusko-austryacki, domagający się od kurfirsta heskiego przywrócenia konstytucyi 1831 r. Bundestag widocznie się spieszy z utorowanim kurfirstowi drogi do wyścia z trudnego położenia. Przyjmując uchwałę, co nie podpada żadnej wątpliwości, ulegnie Bundestagowi, niepotrzebując się poniżać przed Prusami. Ale za tę powolność żądać może będzie od Bundestagu, aby go bronił przed natarczywością Prus. Tymczasem nie zanosi się na to, aby Prusy, dla otrzymania satysfakcyi za osobistą obrazę, której gabinet heski nie przyznaje, miały zamiar wkroczenia do elektorstwa. Nie masz przynajmniej nowych w tym względzie wiadomości. *Sternzeitung* prostując doniesienie *Gazety Kasselskiej*, jakoby hr. Bernstorff posłowi heskiemu miał dać zapewnienie, że poruszenie części armii pruskiej nie jest demonstracyą przeciw kurfirstowi, powiada, że wiadomość taka zrodzić się tylko mogła z niezrozumienia słów ministra pruskiego, który owszem na prędkie i stanowcze załatwienie sporu nalegał.

W Berlinie skonfiskowano w tych dniach aż cztery dzienniki za artykuły nieprzyjazne obecnym ministrom, które nawet były tylko tłomaczeniem z angielskich dzienników, a jeden udzielny, charakteryzujący osobę prezesa rady ministrów. Wypadek ten zrobił wrażenie tem większe, że prasa w ostatnich czasach używała wszelkiej swobody i nie doznawała żadnych przeszkód. Być może, że po skreśleniu w mowie tronowej tak wyraźnie liberalnego programu, ministrowie nie chcą, aby im dawniejsze postępowanie przypominano. Zabieranie dzienników przez policyę było bardzo zwyczajnym środkiem pod ministerstwem p. Westphalena. Mianożby dziś do podobnych środków powrócić. Mówią i o innych obostrzeniach.

Niemieckie gazety zamieszczają znowu telegraficzną depeszę z Warszawy o energicznych przygotowaniach do otwarcia w miesiącu sierpniu jakiejś szkoły centralnej, na którą jeden milion złp. przeznaczono. Depesza sfabrykowana jest dla Europy, aby obałamucenie jéj opinii nie ustawało. Prawda, że gimnazya mają być zreorganizowane i z nadchodzącą jesienią otwarte. Prawda, że przeznaczono fundusz na restauracyę dawniejszego gmachu uniwersyteckiego. Prawda, że oczekiwano w tych dniach potwierdzenia planu reorganizacyi szkół. Ale dla gimnazyów niemasz dostatecznej liczby nauczycieli, a urządzenie i otwarcie uniwersytetu leży jeszcze w bardzo dalekiem polu. Skoro zaś do tego przyjdzie, jest zamiar posługiwać się w nim nauczycielami gimnazyalnymi, którzy wykładać będą kursa jako docenci, i w miarę zdolności i powiększania się liczby nauczycieli gimnazyalnych, przechodzić będą na uniwersyteckie posady. Jaki mądry pomysł.

Paryż 22 maja.

Śmierć hr. Starzyńskiego i pisma arcybiskupa Felińskiego zajęły do wysokiego stopnia tutejszą uwagę. Dzienniki paryzkie zaczynają ogłaszać rosyjskie depesze telegraficzne z dodatkiem „oficiel", Jest to dobra ostrożność, do której dała pobudkę dyrekcya prasy, a która posłuży do objaśnienia czytelników, myślących nieraz, że wszystkie depesze wychodzą z rąk prywatnych. Depesze z Krakowa ogłasza tylko *Opinion Nationale*.

Dziś odbyło się w Montmorency doroczne nabożeństwo polskie za duszę rodaków zmarłych na wychodźtwie. Po nabożeństwie, na którem śpiewano pieśni narodowe, przemówił O. Feliks.

Szwedzi bawiący w Paryżu, myślą jak cała Szwecya, obchodzić d. 8go lipca, przegraną pod Pułtawą. Rosya ich do tego wyzwała, zachowując u siebie obchód bitwy. Dla nas obchód tej bitwy jest o tyle ważny, że pod Pułtawą pokazał się ze sławą żywioł małoruski naprzeciw wielko rosyjskiemu.

Skończyła się sprawa garstki niecierpliwych Włochów. Sprawa ta wyświeciła trzy punkta: 1) że Garibaldi nie należał do niecierpliwych, choć wystąpił w ich obronie; 2) że dzięki Anglii, broń posłana do Czarnogóry dostała się w ręce tureckie; 3) że Austryi trudno rozbroić się. Wypadek ten nie sprowadzi wojny, ale wypadek ten jest dowodem, ze struna między dwoma narodami jest strasznie wyprężona i że aby nie pękła, potrzeba zrozumienia potrzeb narodowości i czasu. Ciągłe trzymanie się zbrojno musi prowadzić do wyczerpania finansów. Garibaldi poskarżył się w *Timesie* na oddanie w ręce muzułmańskie broni przeznaczonych dla chrześcian wschodnich. Sprawa niecierpliwych Włochów przyśpieszyła powrót Wiktora Emanuela do Turynu i zmieniła podróż księcia Napoleona. Dostojny książę nie udał się ani do Genui ani do Turynu, lecz do Messyny, skąd wprost przybędzie do Paryża. Jenerał Goyon przybył onegdaj do Paryża. Wczoraj był on u ministra wojny i pana Thouvenela. Jenerał głosi, iż minister wojny mu powiedział, iż za miesiąc wróci do Rzymu. Dziś był on u Cesarza i Cesarzowej. Cesarzowa przyjęła go znowu jako wiernego obrońcę Rzymu. Jenerał Goyon ma zmysł dyplomatyczny. Przybiera on na schodach ton osoby, do której się udaje i charakter jego jest tak szczęśliwy, iż nie żenują go nawet odwiedziny w Palais Royal.

W Meksyku jenerał Lorencez idzie stanowczo naprzód i wkrótce zajmie stolicę. Nie całe wojsko hiszpańskie opuściło Vera-Cruz. Oświadczył to onegdaj w Izbach madryckich minister spraw zagranicznych. Gabinet madrycki nie zdecydował się jeszcze stanowczo jak ma postąpić i czy ma odwołać resztę wojska, ale opinia publiczna w Hiszpanii, chociaż dumna, gani jego niedecyzyę i w znacznej części potępia jenerała Prima. Tutejsze sfery rządowe mają jeszcze nadzieję, że Francya nie pozostanie samą i że znajdzie jaką taką pomoc w Hiszpanii. Trzeba życzyć, aby się tak stało, bo szach odebrany w Meksyku byłby boleśny dla Francyi i Cesarstwa. Jenerał Prim, jak to wyznaje *Times*, cofnął się dla tego, że wiedział, że w Meksyku tylko Francya może przeprowadzić to czego oddawna pragnęła Hiszpania, i że obok francuzkiego, wojsko hiszpańskie zachowa stanowisko podrzędne, ale w Meksyku nie powinno chodzić Hiszpanii o sławę, lecz o bezpieczeństwo Hawany. Tak wykłada tę rzecz w Madrycie pan Adolf Barrot, ambasador francuzki. *Times* daje w gruncie słuszność Francyi i dla tego *Monitor* zamieścił jego artykuł. Cofnięcie się Anglii w chwili kiedy sprzymierzeni domagają się 130 milionów i kiedy Juarez obiecuje dać tę sumę w samych papierach, jest prawdziwie niewytłómaczone. Anglia poświęca poraz pierwszy swe interesa pieniężne. Prawda, że wie ona, iż nowy rząd będzie musiał uznać zobowiązania Juareza i ją zaspokoić. Nie ryzykuje ona w gruncie swych interesów pieniężnych, a uwalnia się od kosztów wojennych i zostawia sobie możność przeszkadzania Francyi w ustanowieniu nowego rządu i zmniejszenia jej wpływu nad tym rządem. Co czyni w Meksyku jest niemal powtórzeniem tego co się stało we Włoszech. Anglia nie poświęciła kropli krwi we Włoszech, a stara się być dla nich niezbędną. Choć Meksyk jest podobny z położenia do Egiptu, choć posiadanie jego jest ogromnej wagi dla handlu, Francya nie myśli o zaborze tego państwa. Pracuje ona szczerze nad restauracyą nowego tronu i tego tronu nie myśli brać dla siebie. Dzienniki tak zwane awansowane, z miłości do rzeczypospolitej, nie pokazują patryotyzmu w tej kwestyi i strasznie je o to oskarża *Patrie*. Nieszczęściem Francya zaangażowała się w Meksyku po uszy, musi posyłać do niego wiele wojska, a to nie zgadza się z interesami ani Włoch ani Europy.

Rząd francuski nie jest wcale zdania aby ostatnie bitwy i stracenie Nowego Orleanu, osłabiły Stany południowe. Sądzi on, że jenerał Beauregard się wzmocnił i że może wygrać wielką bitwę. Rząd francuski jest zawsze za rozdziałem Stanów Zjednoczonych i niepodległością południa, w którém może się wznieść tron jak w Meksyku. Zabór Nowego Orleanu przez wojska północne pogrążył w rozpaczy rodzinę tego miasta bawiącą w Paryżu, z przyczyny, że nowy rząd płaci wszystko w papierach i że te papiery mają bardzo małą cenę we Francyi.

Said pasza jest podejmowany w Tuilleryach. Mylném jast, aby Veli pasza zaprotestował przeciw jego monarszemu przyjęciu. Cesarz przyjął Saida jako monarchę, ale zarazem jako wazala Turcyi *de facto* i Veli pasza przedstawił go Cesarstwu. Porządek tego przedstawienia został zdawna ułożony. Said pasza nudzi się na dworze. Prawie cały ostatni balik dany dla niego przez Cesarzowę przepędził w fajczarni. Said prosił Thiersa aby się z nim zobaczył w ambasadzie tureckiéj i oświadczył mu, iż jemu zawdzięcza ustalenie w Egipcie dziedziczności swéj rodziny. Na przyjęciu kompanii kanału suezkiego i wielkich bankierów, pasza wyznał bez ogródki, iż dokończenie kanału nie zależy od kwestyi pieniężnéj, lecz od usunięcia niechęci Anglii, od śmiałego wystąpienia Francyi w téj kwestyi, Anglia nie chce dotąd tego kanału. Kompania stara się ją oszukać ograniczając się do wązkiego przewozowego kanału, ale co potém nastąpi? Jak wystąpić przeciw Anglii w téj kwestyi, która mogłaby wywołać wojnę?

Zbrojenie się Anglii nie ustaje. Parlament przeznaczył fundusze na ufortyfikowanie wysepki Alderney, któréj stanowisko na cieśninie kaletańskiéj jest ważne, nawet groźne dla Francyi. Niel udał się do Anglii.

Hr. Persigny przesłał do prefektów okólnik polecający wykreślenie z list oborczych, jako pozbawionych obywatelstwa francuskiego, legitymistów, którzy będąc pełnoletniemi, weszli bez pozwolenia rządowego w szeregi wojska papiezkiego. Okólnik ten nie dotyka jenerała Lamoricièra, który otrzymał był na to pozwolenie cesarskie.

Aresztowani republikanie są indagowani, ale chwila ich sądzenia jest jeszcze oddalona. Jest to sprawa ciemna, zna ją tylko sędzia inkwizycyjny i prokurator cesarski.

Otwarcie obozu chalońskiego nastąpi dnia 26go t. m. Tego roku będzie nad nim dowodzić marszałek Canrobert.

Ciało prawodawcze rozpocznie rozprawy nad budżetem dnia 7go czerwca.

Mamy częste burze, połączone z potopowym deszczem. Temperatura zmienia się nagle i tego samego dnia mamy niezmierny upał i dolegliwe zimno.

Paryż 22 maja.

E. Trzech naczelników trzech kościołów w Turcyi europejskiéj wyrzekających się schizmy i przywróconych jedności wiary stawi się w Rzymie przed namiestnikiem Chrystusa i przyjęcie znajdzie wśród zgromadzenia biskupów świata katolickiego. Ci pasterze Bulgarski, Grecki i Ormiański składając hołd swojéj uległości przedstawią życzenie, nadzieje i potrzeby swoich kościołów. Potrzeby te są liczne, a w miarę rozszerzania się Unii coraz się liczniejszemi stają. Jednym z najdotkliwszych niedostatków jest brak ubiorów, ozdób i przyborów kościelnych, po świątyniach i kaplicach nowo się wznoszących. Pierwsze Polki odpowiedziały uczynionemu wezwaniu i przyjęły myśl przyjścia w pomoc temu niedostatkowi. Pierwsze ubiory obrzędowe które nowo nawrócone duchowieństwo bułgarskie otrzymało, wyszły z rąk Polek i ich pracą sporządzone były. Lecz pojedyncza gorliwość nigdy dostateczną być nie może. Rozpierzchniona musi się skupić, utworzyć jedność, otrzymać właściwy kierunek, aby zdołała odpowiedzieć mnożącéj się potrzebie. W tym celu zawiązało się stowarzyszenie pobożnych niewiast, mające na celu wspomaganie kościołów nawróconych w sposób wyż wspomniany. Stowarzyszenie to dzieli się na dwa oddziały, na francuski i polski. Pierwszy zawiązał się pod dyrekcyą O. Petitot, pod przewodnictwem księżnéj de la Rochefoucauld, drugi utworzył się staraniem i pod prezydencyą księżnéj Adamowéj Czartoryskiéj. Oba te stowarzyszenia zostawać z sobą będą w związku, a jeżeli żałować przychodzi, iż były powody dla których w jedną zlać się całość nie mogły, spodziewać się należy, że mając jeden cel przed sobą, współubieganiem się i wytrwaniem w gorliwości, wynagrodzą te korzyści, jakieby jedność kierunku i działania zapewnić mogła. Już podięte trudy przyniosły owoce, nim się jeszcze stowarzyszenia urządziły. Francuskie w tych dniach wysyła do Konstantynopola kilka ozdób wykończonych. Polskie dwadzieścia ornatów i innych przyborów ma już w pogotowiu. Wystawione na widok publiczny w hotelu Lambert mają przed wysłaniem otrzymać błogosławieństwo księdza kardynała Arcybiskupa Paryskiego, który z końcem tego tygodnia lub na początku przyszłego wyjeżdża do Rzymu. Cesarz chce w nim mieć przedstawiciela Francyi na wielkim zebraniu biskupów. Znaczną sumą pieniężną opatrzyć go rozkazał, aby mógł z przyzwoitością odpowiednią swéj godności dom urządzić i otworzyć na przyjmowanie gości w imieniu Cesarza. Ksiądz Arcybiskup kardynał znany jest z umiarkowania i oględności, i zechce zapewne wpływać na rozdrażnione umysły niektórych biskupów francuskich. Sama jednak obecność jego w Rzymie, i charakter jaki mu Cesarz nadać stara się, obala rozszerzane mniemania, jakoby rząd francuski niechętnem okiem spoglądał na owe zgromadzenie, wyobraziciela kościoła katolickiego obok swego naczelnego pasterza i jakoby mu przeszkodzić usiłował.

Od miesiąca przeszło towarzystwo salonowe paryskie zajmowało się przedstawieniem dramatycznem, które na korzyść ubogich dziatek, niektóre osoby do tego towarzystwa należące przygotowywały. Pierwsze przedstawienie odbyło się w poniedziałek 19go b. m., drugie we wtorek; oba ściągnąwszy przeszło 1400 słuchaczy, przyniosły kwotę dwudziestu kilku tysięcy franków. Teatr urządzony został w rajtszuli dawnego hotelu Hope, dziś do p. Sellière należącego. Wybrano do odegrania dramat Dumasa: *Henryk III i dwór jego*. Główną rolę Katarzyny Medycejskiej przedstawiła pani Obeille, księżny Guise najtrudniejszą i najdramatyczniejszą księżna Beauvau. W roli Henryka III wystąpił margrabia Mornay, a bohatera sztuki St. Mégrin wice-hrabia Maguien. Dwadzieścia trzy osób z towarzystwa paryskiego przyjęło udział w tem przedstawieniu, a między niemi młoda hr. Pourtalès zwracała szczególniej widzów uwagę i wspaniałością ubioru i pięknością urody. Widowisko przewyższyło oczekiwanie publiczności. Malownicze ubiory szesnastego wieku były i dokładne i nader bogate. Gra aktorów szczególniej głównych wyborna, lecz sztuka sama, oddawna już nie przedstawiana na teatrze francuskim wydała się zimna i mało zajmująca. Gdy w roku 1829 po raz pierwszy ukazała się na scenie francuskiej należąc do szkoły romantycznej, była nowością, a podniesiona najdoskonalszą grą panny Mars, ściągała liczną publiczność i wielkie zyskała powodzenie. Dziś ten romantyczny dramat już się zestarzał, i gra nawet najwyborniejsza odświeżyćby go nie zdołała. Jakkolwiek bądź cel przedstawienia osiągnięty, bo znaczny zasiłek dla ubóstwa zebrany. Dotąd nie odważono się na teatr amatorski na cel dobroczynny za pieniądze. W tym roku w ciągu zimy pierwszą próbę uczyniono, która się powiodła i zachęciła do urządzenia widowiska wyż opisanego. Odtąd owe dobroczynne teatra amatorskie wejdą w zwyczaj, a staną się nawet modą.

Rzym 19 maja.

(r.) Dnia wczorajszego Ojciec święty odbył trzecią z naznaczonych przed kanonizacyjnym obrzędem stacyę i udał się do bazyliki Najświętszej Panny Śnieżnej, gdzie Przenajświętszy Sakrament był wystawiony. Nowo przybyli biskupi w liczbie przeszło stu, byli świadkami wspaniałej demonstracyi, jaka na cześć Ojca świętego nastąpiła. Widok jej był istotnie malowniczy i tem łatwiejszy do objęcia jednym rzutem oka, iż miejscem demonstracyi był Eskwiliński pagórek, którego pochyłość od ganku kościelnego aż do kościoła świętej Pudenciany okryta była ludem i pojazdami. Tłumy pomieścić się niemogące na Eskwilinie, napełniły przyległe ulice, któremi Papież przejeż-

dża'. Kiedy się zbliżał, wzgórze całe zabielało chustkami, jak gdyby na nie spadł znów ten śnieg cudowny, któremu liberjańska bazylika zawdzięcza swój początek i miano. Okrzyk potężny *Viva il Papa-Re!* wstępował grzmotem od doliny ku szczytowi góry, a potem, za powrotem Ojca świętego, szerzył się znowu od wierzchołka ku dolinie i szedł coraz dalej za oddalającym się przez natłoczone pospólstwem ulice. Biskupi byli w zachwyceniu; najliczniej w tej chwili zgromadzeni są hiszpańscy, albowiem francuscy jeszcze nie przybyli i niemasz ich dotąd więcej jak dziesięciu. Wyjazd z kraju hiszpańskich pasterzy nacechowany był wielką uroczystością. Zjechawszy się do Barcelony, wszyscy razem pod przewodnictwem kardynałów Gargia Cuesta i De la Puente udali się w procesyi z kościoła katedralnego na przystań, gdzie czekał na nich statek przygotowany z rozkazu królowej Izabelli. Niezliczone mnóstwo ludu ciągnęło na procesyę; brzeg morski w milowej długości zaczernił się głowami. Kiedy statek odbijał od brzegu, kardynałowie stanęli na pokładzie i błogosławili po raz ostatni rzeszę, a te ogromnym się głosem odezwały: „Niech żyje Pius IX! niech żyje niepodległość Kościoła!" Nowo przybyli Hiszpanie, którzy się przypatrywali temu widowisku, twierdzą, że było nie do opisania. Między pasterzami zwiedzającymi u Najświętszej Panny Śnieżnej kościół polski był przedstawiony przez zacnego X. Borawskiego biskupa Żytomierskiego. Przełożony petersburgskich dominikanów, którego rząd rosyjski przywiązał jako stróża i opiekuna do jego osoby, przywiózł listy zalecalne od br. Thuna posła austryackiego w Petersburgu do kardynała Antonellego, tudzież do innych znakomitych osób. Zakonnik ten usiłuje jak zapewniają, 1) zostać biskupem, 2) założyć nowy klasztor dominikański w Petersburgu.

Mnóstwo obiega tutaj przesadnych wieści: mówią, że Piemontczycy mają wejść do Rzymu 25go maja, że ksiądz Passaglia ma przybyć w poselstwie od króla Włoskiego, by z biskupami mieć konferencye itd. Żadnej wiary przywiązywać nie możemy do takich pogłosek. Jenerał Goyon wyjechał wczoraj rano do Francyi.

W urzędowych sferach mowa jest o liście Cesarza Austryackiego do Piusa IX. Wieść to całkiem prawdopodobna i wiarogodna. W liście tym Cesarz oświadcza Ojcu świętemu, że nie może mu ofiarować przytułku w Wenecyi, albowiem miasto to jest zbyt blizkiem czworoboku, ale zaprasza Jego Świątobliwość do ziem koronnych. Jednakowoż radzi mu zostawać, aby Rzymu w żadnym razie nie opuszczał.

Dziś w wieczór wielkie *ricevimento* kardynałów hiszpańskich.

Kraków 26 maja. JCKApMość postanowieniem z d. 22 maja zamianował Józefa Mochnackiego, wiceprezesa sądu wyższego we Lwowie, radzcą nadwornym przy najwyższej Izbie sądowej, a na miejsce jego wiceprezesem sądu wyższego we Lwowie Dra Maksymiliana Fülger de Rechtborn, pozostawionego do rozporządzalności wiceprezesa byłego sądu wyższego siedmiogrodzkiego.

— Sąd wyższy we Lwowie ogłasza, iż p. Aleksander Jasiński zamianowany [illegible] w o[illegible] tego sądu, złożył przysięgę na ten urząd.

— Rząd namiestniczy we Lwowie postanowieniem z d. 21 b. m. dozwolił na zbieranie w całym kraju składek na pogorzelców miasteczka Zabłotowa, gdzie 255 rodzin po większej części wyznania mojżeszowego poniosło szkodę. Dary na pogorzelców winny być przesyłane na ręce naczelnika obwodu kołomyjskiego, który je rozdzielać będzie.

Wiedeń 25 maja. W wydziale finansowym zaczęto wczoraj obradować nad budżetem wojskowym. Jestto najważniejsza część budżetu tak ze względu na wysokość cyfry wydatków, jak również ze względu na ważne kwestye polityczne, wiążące się z nim, których mogą służyć za komentarz wielkości wydatków wojskowych, a wreszcie ze względu na stanowisko Rady państwa. Sprawozdawcą tego działu był p. Giskra. Cyfra budżetu wojskowego obejmuje więcej niż trzecią część wszystkich wydatków i z nią wiąże się deficyt 110 milionów. Budżet wojskowy na r. 1862 wynosi licząc w to marynarkę 143,304,277 złr. w wydatkach, to jest o 40,827,777 złr. nad etat z r. 1860, a z powodu zwiększonej liczby ludzi o 163,204 i koni o 26,342. Obok tego zapisany jest na budżecie wydatek na wojsko Ks. Modeńskiego w ilości 1,084,438 złr., nad czem zapewne zacięty wywiąże się spór. Wydział wziął naprzód pod rozbiór budżet zwyczajny policyjny, a potem nadzwyczajny. Rząd reprezentowany na posiedzeniu przez Ministrów Rechberga, Schmerlinga i Degenfelda oświadczył, że nie podobna oznaczyć z góry stały roczny wydatek nawet pod czas pokoju, naprzeciw czego wydział postawił przykład innych państw konstytucyjnych. Minister wojny składał się do pojedynczych przez wydział [illegible] pytania, czy [illegible] nie dadzą z roku bieżącego [illegible] będzie stanu [illegible] wydział uznał, [illegible] oszczędności [illegible] była w tym [illegible] wych eme[illegible] stanu wojskowego [illegible] ą w ilości [illegible] a właściwie [illegible] z summą [illegible] jenerałów i [illegible] stopnia i [illegible] wszystkich płac [illegible] ych, a we [illegible], że przy [illegible] zdatność, [illegible] Austryi uwol[illegible] w innych [illegible] lub wiek [illegible] dożywotniej. [illegible] położeniu po[illegible] ch znaczne [illegible] krajach koronnych [illegible] działania i że [illegible] Rząd trzyma [illegible] i niema [illegible] we Włoszech, i lubo [illegible] prawdopodobieństwo wojny [illegible] wszelako nie[illegible] demonstracye [illegible] przywódzców [illegible] we Włoszech nie [illegible] zwrócić armię [illegible] oświadczył, iż usi[illegible] na drodze dyplo-matycznej uporządkowanie spraw włoskich, i ma nadzieję, że starania te będą miały pożądany skutek. W tej chwili cała kwestya znajduje się na punkcie przesilenia, tak iż spodziewać się można, że niebezpieczeństwo wojny na długi czas uchylonem będzie we Włoszech, a wtedy będzie można wpłynąć na zmniejszenie wojsk tam stojących i postawienie ich na stopie pokoju. Minister spraw zagranicznych poparł te swoje oświadczenia pewnemi aktami i dokumentami poufnie udzielonemi, które jednak niebędą wniesione na pełne posiedzenie Izby, albowiem odnoszą się do układów prowadzonych w tej właśnie chwili.

Również rząd zmuszony jest trzymać większe siły w południowo-wschodnich okolicach państwa ze względu na ruchy Słowian tureckich i usposobienie ich niechętne względem Austryi. Zachodzi też obawa, aby ruch słowiański w Turcyi nie stał się narzędziem w rękach włoskiej partyi ruchu.

Wydział przyjął z wielkiem zadowoleniem wyjaśnienia ministerium pod względem stosunków do Włoch, uważając je za uzupełnienie oświadczeń uczynionych już Izbie w tym duchu; zawsze jednak uważając zaczepkę ze strony włoskiej za bardzo wątpliwą, domagał się zmniejszenia sił zbrojnych w prowincyach włoskich i pobliskich im, zwłaszcza co do piechoty, którą ze względu na rozgałęzioną sieć kolei żelaznych, z łatwością można każdego czasu w potrzebie wzmocnić. Więcej jeszcze domagał się tego zmniejszenia sił w południowo-słowiańskich krajach, zwłaszcza, że Turcya wystawiła tam dostateczne siły dla powstrzymania działań zaczepnych. W innych zaś krajach monarchii, gdzie panuje zupełny pokój, od dawna już należało pomyśleć o rozpuszczeniu znacznej liczby żołnierza. Wydział mniema, że niemasz potrzeby trzymania wojska w liczbie etatem objętej 398,000. Wydział obstając przy zmniejszeniu armii okroił wydatki o 8 milionów.

Na posiedzeniu tem przyszedł pod głosowanie pierwszy tylko wniosek sekcyi, który też uchwalony został, w tych słowach:

„Wys. Izba zechce uchwalić:

„Zważywszy, że interesa państwa i roztropna polityka nakazują ścisłe trzymanie się w stanie obronnym, a do tego daleko mniejszy stan armii zdaje się być dostatecznym, aniżeli ten jaki na rok skarbowy 1862 był naznaczony; zważywszy dalej na wykonane już lub rozpoczęte w tym roku ze strony rządu albo wykonać się dające zmniejszenia wydatków wojskowych; nakoniec zważywszy że w ciągu upłynionéj już części roku skarbowego wydatki już poczynione były; wymagana dla ministeryum wojny potrzeba, licząc w to wypłaty z kas kameralnych przypadające na r. 1862, przedstawia się tylko w ogólnéj kwocie złr. 135,300,000, a ze względu na własne dochody administracyi wojskowéj, wypada na niepokrytą część wydatków dopłata z finansów 121,935,000 złr., która się zezwala i przyjmuje."

Milt. Ztg utrzymuje, że rząd nie będzie się wcale sprzeciwiał w obecnych okolicznościach zmniejszeniu armii o 75,000 ludzi, co uczyni prawdopobnie 16 milionów oszczędności, albowiem mimo tego ubytku armia nie będzie postawioną w niemożności działania, gdyby przyszło do takowego.

— Przedłożony Izbie przez wydział finansowy projekt do prawa względem podwyższenia podatków brzmi:

§. 1. Na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb państwa w roku skarbowym 1862, podatek dochodowy w tymże roku począwszy od 1 maja ma być wymierzony w podwójnej ilości opłaty wyznaczonej ustawą z d. 29 paźdz. 1849 r. na różne rodzaje dochodów. Natomiast ustaje zarządzony rozporządzeniem cesarskiem z d. 13 maja 1859 r. nadzwyczajny dodatek do podatku dochodowego.

§. 2. W krajach, w których dłużnikom służy prawo odciągania po 5% podatku dochodowego od procentów kapitałów na hipotece lub w przedsiębiorstwach przemysłowych ulokowanych, co się tyczy pierwszych, oznaczone w §. 1 podwyższenie o 5% ma być bezpośrednio wymierzane i ściągane od wierzyciela uprawnionego do pobierania procentów, na podstawie zeznań przez tegoż złożyć się mających. Co się tyczy kapitałów ulokowanych w przedsiębiorstwach przemysłowych, prawo służące dłużnikom do ściągania podatku dochodowego od procentów pomienionych kapitałów rozciąga się także do naznaczonego niniejszą ustawą podwyższenia podatków.

§ 3. Od procentów od obligacyj państwa, funduszów publicznych i stanowych, ściąganie podatku dochodowego naznaczonego w §. 1 na 10% bez względu na rodzaj waluty na jaki obligacye są wydane, odbywać się ma w sposób przepisany rozporządzeniem cesarskiem z d. 29go kwietnia 1859 przez odciąganie go pódczas wypłaty procentów przypadających w r. 1862 po dniu ogłoszenia niniejszej ustawy.

§ 4. Co do podatku zarobkowego, kontrybucyi od sztuk i rzemiosł w królestwie Lombardzko-Weneckiem, tudzież podatku domowo-klasycznego, na znaczony rozporządzeniem cesarskiem nadzwyczajny dodatek podwaja się w d. 2 września 1862.

§ 5. Obecna ustawa przestaje w każdym razie z końcem roku skarbowego 1862 obowiązywać.

Wniosek mniejszości wydziału zmierza do tego, aby § 4 powyższej ustawy brzmiał:

Zarządzony najwyższem postanowieniem z d. 13 maja 1859 nadzwyczajny dodatek, ma na drugie półrocze 1862 r. od podatku gruntowego i domowego podwyższony być z $^2/_{12}$ na $^3/_{12}$, a od podatku zarobkowego, tudzież kontrybucyi od sztuk i rzemiosł w król. Lomb.-Weneckiem jakoteż od podatku klasyczno-domowego ma być podwojony.

— JCKApMość postanowieniem z d. 21 b. m. przeniósł namiestnika morawskiego hr. Gustawa Chorińskiego, na posadę namiestnika Niższej Austryi, a szefa sekcyi w ministerstwie stanu bar. Adolfa Poche zamianował namiestnikiem Morawy, nadawszy mu zarazem godność tajnego radzcy. Następnie postanowieniem z d. 22go b. m. uwolnił bar. Edwarda Bacha, namiestnika Niższej Austryi na własną jego prośbę od tego urzędu, uznając jego wierną i gorliwą służbę i przenosząc go na stan rozporządzalności, zastrzegłszy sobie przy zdarzonej sposobności powrót jego do czynnej służby, aby użyć jego udowodnionej znajomości spraw i doświadczenia.

— Stan zdrowia N. Pani — mówi *Medic. Wochensch.* — nieodpowiada oczekiwaniom, do jakich uprawniał długi pobyt na południu. Obecnie N Pani bawi jak wiadomo w Reichenau, a chirurg nadworny Dr Jungh, posłany tam został do pełnienia służby. Prof. Szkoda niebył jeszcze dotąd zawezwany do rady, lecz prof. Oppolzer wróciwszy z Wicencyi, gdzie jeździł do chorego Arcyks. Albrechta, udać się miał do Reichenau wraz z lekarzami przybocznymi Seeburger i Fritsch i z przybyłym z Monachium lekarzem dworu księcia Maksymiliana, Dr Fischerem, dla odbycia rady lekarskiej. Dr Fischer podjął się na żądanie Cesarza kuracyi N. Pani, i pozostanie w tym celu kilka tygodni w Reichenau. Z powodu przyjazdu do Reichenau dzieci N. Państwa, reszta dworu Cesarzowej wróciła już z Wenecyi.

— D. 21 maja odbyły się w Peszcie z rozkazu namiestnika rewizye równocześnie w mieszkaniach Szathmarego dyrektora ujeżdżalni, właściciela fabryki Vidacza i adwokata Janoczego, którzy byli członkami towarzystwa wsparcia honwedów. Władza skonfiskowała wszystkie papiery i rachunki tyczące się tej instytucyi; pieniędzy nieznaleziono żadnych, bo fundusz wsparcia zostawił jeszcze długi po sobie.

Królestwo Polskie.

Pisaliśmy wielokrotnie w przeciągu lat kilku, jak wiele przyczyniłoby się do podniesienia bytu kraju rozwinięcie żeglugi i komunikacyj wodnych, tych najpierwszych i najtańszych środków przewozu, szczególniej w kraju wyprowadzającym po większej części płody surowe; wykazując że to rozwinięcie żeglugi nie może nastąpić bez uregulowania rzek i zmienienia ich w gościńce wodne, a jakkolwiek natura wiele pod tym względem zrobiła w naszym kraju równym i płaskim, siecią wód szeroko okrytym, jednak ręka ludzka bardzo mało przyłożyła pracy aby naturalne drogi wodne uregulować i zużytkować. Wskazywaliśmy także szczegółowo, jak rząd rosyjski nic pod tym względem nie robił; przeciwnie, fundusze nawet krajowe na regulacyę rzek przeznaczone używał przez cały ciąg rządów Paskiewicza na utwierdzanie i rozszerzanie fortyfikacyj Modlina podmywanych przez Wisłę; jak z tego powodu regulacya dróg wodnych, rozpoczęta za administracyi ks. Lubeckiego, nie postąpiła ani krok dalej. Przedstawialiśmy, że przez to zaniedbanie najważniejszej dla kraju pracy pod względem ulepszenia komunikacyj, przez zaniedbanie nawet regulacyi Wisły, utrudniony miała rozwój i tysiączne napotykała przeszkody żegluga parowa na rzekach w Kongresówce, zaprowadzana i rozwijana z wielką usilnością przez Spółkę założoną w tym celu i utrzymywaną ze znacznem poświęceniem przez p. Andrzeja Zamoyskiego. Wskazaliśmy nakoniec korzyści jakie przyniosła krajowi ta żegluga parowa, mimo licznych przeszkód pochodzących z nieuregulowania rzek.

Nie będziemy tu przeto powtarzać rzeczy o któréj już nieraz pisaliśmy; lecz przypomniawszy w krótkości dzieje tej Spółki żeglugi parowej na rzekach Królestwa, zamieścimy kilka ważniejszych ustępów ze sprawozdania o ostatnich jej czynnościach. Sprawozdanie to odczytanem było na Ogólnem Zebraniu Spółki w dniu 29 kwietnia, lecz teraz je dopiero ogłoszono.

Spółka żeglugi parowej na rzekach spławnych Królestwa zawiązaną została 27 kwietnia 1848 r. między Andrzejem hr. Zamoyskim i Edwardem Guibert, który w 1846 r. sprowadził dwa statki parowe na Wisłę. Lecz wkrótce potem przystąpiło do spółki w charakterze komandataryuszów kilka innych osób z kapitałem 109,000 rs. tak, iż kapitał spółki podniół się do 223,000 rs., a gdy p. Guibert wystąpił ze spółki w 1850 r. hr. Zamoyski część jego, przyjął na siebie. W r. 1853 spółka posiadała we flocie żeglugi parowej i w zakładach kapitał 494,000 rs.; przewyżkę tę przeto nad kapitał spółki pokrywał Andrzej hr. Zamoyski własemi funduszami lub pożyczkami. Kontrakt spółki odnowiony został 18 lutego 1854 r. zwiększono kapitał spółki przez przystąpienie nowych spólników komandytowych, a następnie rozszerzono zakres jéj działań. Odpowiedzialnym wspólnikiem był ciągle Andrzej hr. Zamoyski, a spólnikami byli: 1) Andrzej hr. Zamoyski z kapitałem 200,000; 2) Adam hr. Potocki z 84,520; 3) Leopold Kronenberg z 29,480 rs. 4) Jan hr. Zamoyski 20,000 rs. 5) August hr. Zamoyski 20,000 rs. 6) Ignacy Zawistowski 15,000 rs. 7) Kazimierz hr. Zyberg Plater 7500 rs. 8) Piotr Mężeński z 7500 rs. Razem kapitał wynosił 384,000 rs.

W skutek powiększenia w tym drugim okresie istnienia spółki zakresu jéj działań, wypuszczono w obieg obligi w dwóch sesyach za sumę 366,000 rs. a spółka z końcem tego drugiego okresu posiadała w kapitale zakładowym 877,435 rs. w kapitale obrotowym 308,505 rs.

Spólnicy pierwotni zebrawszy się w lutym w r. z. postanowili przybrać większą ilość spólników komandytowych przez wypuszczenie akcyj storublowych, a dla nadania silniejszéj podstawy przedsięwzięciu i większéj pewności kapitałom przez akcyonaryuszów wnieść się mających, postanowili otworzyć fundusz rezerwowy w sumie 300,000 rs. przeznaczając na ten cel część dotychczasowych swych wkładów, a zrzekając się procentu od tych części ustąpionych na fundusz rozerwowy, zastrzegli tylko stopniowe umarzanie to jest spłacanie tych części i utworzenie innego kapitału rezerwowego. Na ten fundusz rezerwowy przeznaczyli z swych wkładów: hr. Andrzéj Zamoyski rs. 208,650; hr. Adam Potocki 45,650; Lopold Kronenberg 17,600; hr. Jan Zamoyski 12,000; hr. August Zamoyski 12,000; hr. Kazimierz Zyberg Plater 3,900 rs. Razem 300,000 rs.

W nowym kontrakcie w tym celu na dniu 1 lutego r. z. zawartym, po postawieniu powyższéj zasady bezpieczeństwo przyszłych akcyonaryuszów na celu majacéj, oznaczono cały kapitał spółkowy, oprócz funduszu rezerwowego, na rs. 900,000 reprezetowany przez 9,000 akcyj stu rublowych. Akcyj tych dotychczasowi spólnicy otrzymali trzecią część, a dwie trzecie to jest 6,000 sztuk akcyj przeznaczono na rozprzedaż, do któréj hr. Andzéj Zamoyski jako jedyny firmowy spólnik a tém samém wyłączny administrator Spółki jest upoważnionym.

Tym nowym kontraktem spółki z r. z., od którego rozpoczyna się trzeci okres jej istnienia, postanowiono dla zabezpieczenia praw akcyonaryuszów i dla kontroli interesów spółki, utworzyć Radę Nadzorczą, złożoną z trzech członków wybranych przez akcyonaryuszów, jak tylko rozprzedanych będzie przynajmniej 500 akcyj, prócz 3,000 akcyj rozebranych przez spólników pierwotnych. Jakoż w dniu 15 czerwca r. z. po rozprzedaniu pewnej części akcyj, wybraną została na Ogólnem Zebraniu akcyonaryuszów Rada Nadzorcza, mająca czuwać, aby fundusze spółki nie były odwracane od głównego celu, aby zarząd żeglugi stósował się ściśle do ustaw spółki, aby oznaczenie zysków nie odbywało się kosztem kapitału; a zarazem pod zawiadowywanie oddany został fundusz rezerwowy. Ta Rada Nadzorcza, na wniosek administratora spółki czyli spólnika firmowego, wydała kilka postanowień zwiększających bezpieczeństwo kapitału akcyonaryuszów i zapewniających im większe dochody. O postanowieniach tych mowa jest w sprawozdaniu.

Podawszy te główniejsze daty o dotychczasowych kolejach w rozwijaniu się Spółki żeglugi parowej, zamieścimy tu wyjątki z ogłoszonego teraz sprawozdania, odczytanego na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów 29 kwietnia r. b.

Sprawozdanie przytacza naprzód warunki ostatniego kontraktu spółki, spisanego w d. 1 lutego r. z., a będącego ustawą organizującą spółkę; główniejsze z tych warunków czyli zasad zreorganizowania spółki, podaliśmy już wyżej mówiąc o trzecim okresie spółki; a mianowicie 1) o utworzeniu kapitału zapasowego w sumie 300,000 rs., 2) o wypuszczeniu 9,000 sztuk akcyj 100-rublowych na sumę 900,000 rs., z których dotąd wypuszczono w objeg 4,736 sztuk, 3) o utworzeniu Rady nadzorczej i jej atrybucyach. Czwarty warunek kontraktu stanowi zasadę do podziału zysków jak następuje: Po zapłaceniu procentów od obligów żeglugi parowej, odliczoną przedewszystkiem będzie kwota wyrównywająca procentowi 5% w stosunku do wypuszczonych akcyj; następnie odliczoną będzie kwota rs. 15,000, na stopniowe umarzanie sumy 300,000 rs., na fundusz rezerwowy ofiarowanej. Jeżeliby tym sposobem zyski roczne wyczerpane nie były, w takim razie zbywająca ich ilość przeznaczoną zostanie w $^1/_{10}$ części na kapitał zasobowy, a pozostałość rozdzieli się w $^3/_4$ częściach między właściciel akcyj i obligów żeglugi parowej, w $^1/_4$ części zaś użytą będzie na umorzenie funduszu rezerwowego, o którym wyżej była mowa.

Piąty warunek wyraża, aby administracyę i rachunkowość warsztatów i zakładów pomocniczych prowadzić oddzielnie od rachunkowości i administracyi samej żeglugi.

Szósty nakazuje, aby z posiadanego przez spólnika firmowego udziału w spółce, zdeponować w kasie zarządu, pod klucz Rady Nadzorczej, rs. 150,000 w akcyach spółki, jako kaucyę i sumę tę wyjąć z pod dyspozycyi właściciela na cały czas trwania spółki.

Nakoniec 7my poleca, aby spółkę tak zreorganizowaną przedłużyć do roku 1882.

W myśl powołanego wyżej kontraktu, Ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów powołało w dniu 15 czerwca 1861 r. 3ch akcyonaryuszów na członków Rady nadzorczej, którzy na delegata do sprawdzenia inwantarza i rachunków spółki, oraz do ciągłej kontroli interesów tejże, PP. S. A. Fraenkel et Comp. w osobie p. Władysława La skiego wybrali i ten obowiązki na siebie przyjęte do tej pory wypełniał.

Następnie główny administrator Spółki udzielił następujące objaśnienia:

1. Że spółkę żeglugi parowej stanowią cztery oddzielne zakłady, a mianowicie: *a*) sama żegluga parowa; *b*) warsztaty mechaniczne na Solcu; *c*) odlewnia mosiądzu i żelaza, pod firmą Konstanty Rudzki i spółka; *d*) fabryka machin i narzędzi rolniczych, pod firmą Kazimierz Kropiwnicki i spółka; z tych, dwa pierwsze zakłady są wyłączną własnością spółki żeglugi parowej, drugich zaś dwóch, spółka jest tylko w jednej trzeciej części właścicielką.

2. Że w zakładach tych administracya i rachunkowość prowadzone są zupełnie oddzielnie; mianowane zaś przez siebie osoby na kasyerów i buchhalterów, Radzie do zatwierdzenia przedstawił.

Poczem odczytano szczegółowe sprawozdania tak z zakładów samej żeglugi, jak i z warsztatów, oraz przedstawiono billans rachunków za rok ubiegły 1861, księgami buchhalteryi, inwentarzami i szczegółowemi wykazami rachunkowemi poparty, z którego okazało się, że fundusz spółki żeglugi parowej wynosił na dniu 1m stycznia 1862 r. w kapitale stałym, obrotowym, jak równie i w depozytach, ogólną sumę rubli sr. 1,373,320 18; dochodu zaś, po potrąceniu wydatków na koszta exploatacyi, było rs. 67,971 40½. Treść tych sprawozdań podamy w następnym numerze.

Niemcy.

Kor. Scharfa, która ma przystęp do źródeł urzędowych w Wiedniu, mówi pod d. 24 b. m. iż Związek niemiecki przeważną większością oświadczy się za przywróceniem konstytucyi heskiej z r. 1831 w duchu wniosku austryacko-pruskiego a Hesya podda się tej uchwale, lubo być może, iż niezaraz się zdeklaruje; wtedy wszelako egzekucya nastąpić niemoże, a wystawienie wojsk pruskich stanie się ze względu na sprawę konstytucyi zbytecznem. Jeżeli wszakże mimo tego Prusy wrócą do swojego ultimatum, i jeżeli obstawać będą przy żądanej przez siebie zmianie ministerium, czemu się w obecnych okolicznościach Elektor niepodda; jeżeli Prusy nie będą szukały zadosyć uczynienia w Związku niemieckim w myśl art. XI aktu związkowego, ale zechcą wymusić zadosyć uczynienie; wtedy sprawa heska przybierze znaczenie kwestyi europejskiej. Wszakże niezdaje się, aby do tej ostateczności przyszło.

Z słów powyższych możnaby wnosić o zapatrywaniu się gabinetu wiedeńskiego na sprawę heską. Poddanie się Prus artykułowi XI, który przepisuje rozstrzyganie sporów między państwami związkowemi przez sąd, staje się trudnem, z powodu postawionego już przez Prusy ultimatum, jakiem jest usunięcie ministrów za obrazę wyrządzoną jenerałowi Willisen. Do tego nie należy pominąć, że Prusy mogłyby łatwo przegrać swój proces w tym sądzie związkowym, jeżeliby on złożony został z niechętnych im posłów.

Gazeta kasselska z 23go zamieszcza następujące rozporządzenie względem wstrzymania wyborów deputowanych:

My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski, Elektor i t. d. po wysłuchaniu całego naszego ministerstwa rozporządzamy:

Gdy zgromadzenie związkowe na wspólny wniosek Austryi i Prus, na posiedzeniu w d. 13 b. m. uchwaliło upraszać rząd elekt. heski o wstrzymanie wyborów do stanów krajowych według wydanych świeżo rozporządzeń; aby nie przesądzać toczących się obrad w Związku nad wnioskiem przez Austryę i Prusy postawionym w d. 8 marca r. b., przeto czynności rozpoczynające wybory deputowanych do Izby niższej stanów krajowych, mają być wstrzymane aż do dalszego postanowienia. W dowód czego kładziemy nasz najwyższy podpis i przykładamy pieczęć państwa. Dan w Kasselu d. 22 maja 1862.

Fryderyk Wilhelm (M. P.)

Abée, Volmar, Rohde, Ende, Goeddaeus.

Ameryka.

Podaliśmy zapatrywanie się kilku dzienników francuskich na obecną kwestyę meksykańską pod względem osobnego tamże działania Francyi, dla przeciwstawienia poglądu na rzecz tę ze strony Anglii, powtarzamy dziś artykuł *Morning Posta,* który brzmi następnie:

„Obrót jaki wzięła kwestya meksykańska i zupełna sprzeczność pomiędzy postępowaniem pełnomocników francuskich z jednéj strony, a reprezentantów wojskowych i dyplomatycznych Hiszpanii i W. Brytanii z drugiéj strony, mogą wywołać uczucie żalu i zadziwienia.

„Żałować trzeba w istocie, że wpływ moralny wyprawy meksykańskiej tak osłabiony został rozdwojeniem pomiędzy trzema mocarstwemi sprzymierzonemi, i dziwić się, że tego rozdwojenia przyczyną jest postanowienie jednego z trzech mocarstw prowadzenia daléj odrębnie działania wojskowego w celu, którego zrzekła się w dobitnych wyrazach i wyprzysięgła się ugoda zawarta dla określenia charakteru i ograniczenia rozciągłości działań wspólnych.

„Wyprawa meksykańska przedsięwziętą została przez rząd angielski wspólnie z rządami francuskim i hiszpańskim dla osiągnięcia rezultatów, jakie wszystkie rządy winny zabezpieczać, jeżeli nie chcą zrzec się obowiązków, dla których pełnienia rządy jedynie istnieją i działają.

„Równie jak pierwszym jest warunkiem wszelkiéj polityki zagranicznéj, zabezpieczyć opiekę odpowiednią obywatelom państwa, którzy prowadzą handel z obcemi krajami, lub je zamieszkują.

„Usprawiedliwienie téj polityki polega na téj saméj potrzebie, jaka zmusiła każde z trzech mocarstw obcych do wymagania i doprowadzenia do skutku siłą wynagrodzenia szkód poniesionych przez poddanych angielskich, francuskich i hiszpańskich z Neapolu, Grecyi, Chiach, Kochinchinie i Maroku.

„Ugoda londyńska nadając formę legalną tak decyzyi jak współdziałaniu trzech mocarstw europejskich pod względem wymagania od rządu meksykańskiego pieniężnego wynagrodzenia za czyny ucisku, zdzierstwa i prostéj grabieży, dokonywanéj przez ten rząd na ich poddanych, zachowała potrzebną ostrożność celem zapobieżenia, aby wyprawa nie zboczyła od swego celu służąc widokom ambicyi bądź to samych trzech owych mocastw, bądź stronnictw politycznych istniejących w rzeczypospolitéj meksykańskiéj.

„Wyraźnie było zawarowanem, że prawo żądania i otrzymania wynagrodzenia za szkody zrządzone poddanym francuskim, hiszpańskim i angielskim, nie może stać się pozorem do zajmowania się konstytucyą lub administracyą Meksyku.

„Co się tyczy własnego naszego rządu, inny sposób postępowania byłby wprost niemożebnym. Ta sama zasada nieinterwencyi, która nam wzbroniła mięszać się zbrojnie w walki ludu włoskiego, która nas zmuszała nalegać na rychłe cofnięcie się francuskiego korpusu okupacyjnego z Syryi, która w kwestyi dotyczącéj równie bezpośrednio jak wojna domowa amerykańska, dobra tysiąca osób wszelkich warstw w własnym naszym kraju, podyktowała nam postanowienie zachowania od początku walki, ściśléj neutralności pomiędzy północą i południem; zasada ta powtarzamy, nie mogła bez najwybitniejszéj sprzeczności być zgwałconą w Meksyku, czyniąc wyprawę sprzyjającą bądź ambicyom europejskim, bądź dążnościom pewnych stronnictw w Meksyku.

„Oprócz prawa jawnego obowiązku dawania opieki własnym poddanym, Anglia miała stosunkowo mało interesów do bronienia w Meksyku. Interesa polityczne Hiszpanii były może ważniejsze, a interesa pieniężne Francyi były uważane, jako mające daleko większą ważność.

„Wykonywując jasno wyrażone postanowienia ugody, honor wielkiego państwa instynktownie nakazuje konieczność ścisłego dopełnienia litery i ducha téj ugody. Przypuśćmy że Anglia i Francya zawarłyby traktat, którego cel byłby ściśle ograniczony do otrzymania wynagrodzenia za pewne mniemane szkody zrządzone przez Austryę poddanym angielskim i francuskim, za pomocą zajęcia Tryestu przez korpus mieszany; z jakimże uczuciem przyjętoby we Francyi wiadomość, że p. Kossuth lub jenerał Klapka zaproszeni zostali przez rząd angielski do wzięcia udziału w wyprawie i że wyraźnem rządu tego jest zamiarem pracować nad wyniesieniem jakiego księcia niemieckiego, protegowanego przez Anglię, na tron węgierski?

„Czyż rząd austryacki niemiałby w takim razie zupełnego prawa traktowania z pełnomocnikami angielskimi i francuskimi tak długo dopókiby Klapka i Kossuth nie zostali odesłani do Anglii? A w wypadku, gdyby Anglia przystać nie chciała na tak słuszne żądanie, czyż reprezentanci Napoleona III nie byliby całkiem usprawiedliwieni odstępując od wyprawy, którąby już nie wyobrażała wiernie wspólnych zamiarów, w jakich pierwotnie została uorganizowaną.

„Otóż wierne podobieństwo tego, co zaszło w stosunku do Meksyku.

„Mamy więc pełną zaufania nadzieję że rząd Napoleona III uzna liczne niedogodności jakie wypłynęły prawdopodobnie z odstrychnięcia się od trybu postępowania, tak jasno określonego na początku wyprawy. Gdy pełnomocnicy francuscy w nocie swéj z 7 kwietnia mówią o rządzie istniejącym w Meksyku jako o mniejszości uciemiężającéj, gdy wyliczają gwałtowne środki używane celem przytłumienia wyrazu życzeń kraju i prawdziwéj opinii publicznéj, gdy oświadczają prócz tego, że wstrzymując się od kroków nieprzyjacielskich, staliby się sami współwinnymi ucisku moralnego, pod jakim dziś jęczy znaczna większość ludu meksykańskiego, język ich jasno objawia zamiar rzucenia oręża francuskiego na szalę polityki meksykańskiéj.

„Okupacya meksykańska tak rozpoczęta, mogłaby może nie skończyć się tak rychło. Z radością przeto otrzymaliśmy wczoraj od naszego korespondenta paryskiego zapewnienie, że pomimo symptomów nieprzychylnych, rzec nawet można, sprzecznych, chęcią jest Cesarza Napoleona odwołać korpus francuski jak można najrychléj.

„Jednakże jakkolwiek mogą być różne stopnie interesów politycznych, trzy mocarstwa europejskie dały w jednakich wyrazach zezwolenie swe na ugodę londyńską, która zawarowała, że wszelka interwencya w sprawy wewnętrzne rzeczypospolitej meksykańskiéj, starannie będzie unikana.

„Czytelnicy nasi znają kolej wypadków wyprawy meksykańskiéj. Przedstawiają one ze strony dyplomatów francuskich dziwny i ciekawy sposób pojmowania lub tłómaczenia warunków ugody londyńskiéj.

„Zganienie traktatu z Soledad przez Francyę dało poznać po raz pierwszy rozległość różnicy pomiędzy zapatrywaniem się na kwestyę meksykańską Francyi, a zapatrywaniem się Anglii i Hiszpanii. Anglia i Hiszpania ograniczyły działanie swe do celu pierwotnie określonego w ugodzie londyńskiej. Rade z otrzymania wynagrodzenia należnego swoim własnym poddanym, nie mieszały się ani pośrednio, ani bezpośrednio w sprawy polityczne Meksyku. Nadzwyczajnie jest ubolewania godną rzeczą, że Francya podobnie nie postąpiła.

„Wyprawa francuzka wzmocniła się niejakim jenerałem Almonte, któremu towarzyszą inni emigranci meksykańscy, którzy za przybyciem swem do Vera-Cruz nie robili tajemnicy z zamiarów swych obalenia rzeczypospolitej meksykańskiej i zastąpienia jej monarchią, mającą na czele swem austryackiego Arcyksięcia Maksymiliana.

„List godny uwagi, napisany z Orizaby przez jenerała Prim dowódzcę korpusu hiszpańskiego z datą 14go kwietnia, wyłuszcza w całej rozciągłości skutki owej nieszczęśliwej misyi Almontego. Odwróciła ona—pod względem działania reprezentantów dyplomatycznych i ajentów wojskowych francuskich — wyprawę od pierwotnego celu.

„Rząd meksykański niechciał traktować z pełnomocnikami mocarstw sprzymierzonych, zanim jenerał Almonte i inni emigranci zostaną wydaleni z kraju. Odmowa ta była uważaną za słuszną i sprawiedliwą przez p. Charles Wyke i jenerała Prim (ostatni lepiej jest znanym większej części czytelników naszych pod tym nazwiskiem, niż pod nazwiskiem hr. Reuss).

„Pełnomocnicy hiszpański i angielski uważali notę meksykańskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 3go kwietnia, w której żądał oddalenia jenerała Almonte i jego towarzyszów, za słuszne i sprawiedliwe wymaganie. Dwaj pełnomocnicy francuscy pp. Jurien de la Gravière i Dubois de Saligny, odmówili wprost wydalenia jenerała Almonte i nota ich z d. 9 kwietnia w odpowiedzi na notę meksykańskiego ministra spraw zagranicznych, dowodzi, że jenerał Almonte, zanim wziął udział w wyprawie korpusu francuskiego, nietylko otrzymał pod tym względem sankcyę rządu cesarsko-francuskiego, lecz że nawet odebrał bezpośrednie do tego zaproszenie.

„W tych okolicznościach jenerał Prim, równie jak sir Charles Wyke zawiadomili oba pełnomocników francuskich, iż niemogą brać żadnego dalszego udziału w wspólnej wyprawie, i dowiadujemy się, że wojska korpusu hiszpańskiego, od tego czasu odpłynęły wszystkie do Hawany.

„Teraz pozostaje sam korpus francuski, aby prowadzić dalej swe działanie wojskowe. Po walce jazdy, szczęśliwie odbytej, korpus ten wszedł do Orizaby zrana w dniu 20. Donoszą nam — czego nie można się było spodziewać, — że w pośród tego wojna domowa wybuchła na nowo w Meksyku.

„List z Vera Cruz z 18go kwietnia, ogłoszony w *La Patrie*, donosi, że stronnictwo monarchiczne w Meksyku, uznało jenerała Almonte swym naczelnikiem; że pięciu jenerałów meksykańskich oświadczyło się gotowymi pełnić jego rozkazy i wydało odezwę ogłaszającą złożenie Juareza z prezydentury rzeczypospolitej; że jak tylko wojska francuskie zajmą stolicę, jenerał Almonte zostanie ogłoszonym naczelnikiem rządu prowizorycznego, i że zgromadzenie ustawodawcze, wybrane głosowaniem powszechnem objawi stanowcze życzenie ludu meksykańskiego.

„Gdyby potrzeba było jeszcze powodu dla usprawiedliwienia postanowienia obranego przez pełnomocników angielskiego i hiszpańskiego, wycofania się z wyprawy, sądzimy, że znaleźćby go można w postawie w ten sposób przyjętej i w roli odgrywanej przez jenerała Almonte za bezpośredniem przyzwoleniem Francyi.

„Niezmiernie ubolewać należy nad tem postępowaniem. Rząd Meksykański mógł mieć niesłuszność w niektórych zdarzeniach poprzednich, lecz przyznać musimy, że w obecnej okoliczności zupełną ma słuszność. Rząd cesarsko-francuski, w przedstawieniach i żądaniach czynionych poprzednio Meksykowi, mógł być również całkiem w swem prawie, lecz zaprzeczyć nie można, że ma niesłuszność w położeniu w jakiem się postawił.

„Widzimy z listu podanego w *Monitorze*, który zdaje sprawę z ostatniej fazy kwestyi meksykańskiej, że rząd francuski ma zamiar przedstawić opiekę daną jenerałowi Almonte jako zobowiązanie honorowe chorągwi francuskiej, i że chce wmówić, że opieka ta nie może być cofniętą bez krzywdy dla orłów Francyi.

„Lecz w rzeczywistości honor Francyi nie jest bynajmniej wmieszany w tę kwestyę, lub jeżeli jest wmięszany, to wcale w inny sposób.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 maja. Dziś w południe odbyło się losowanie obrazów zakupionych przez tutejsze Towarzystwo sztuk pięknych. Prezes Towarzystwa ks. Władysław Sanguszko przemówił przy téj sposobności do zgromadzenia, a sekretarz p. Walery Wielogłowski zdał sprawę z obrotu roku wystawowego. Następnie odbyło się losowanie, którego rezultat podamy. Tu nadmienimy tylko, o ile pamięć nam dopisała, że w Krakowie wygrali: p. Adolf Mułkowski kustosz uniwersyteckiéj biblioteki, Gryglewskiego „Wnętrze kościoła Ś. Krzyża“; krawiec p. Myszkowski, Scheinsa „Zachód słońca“; kupiec p. Alojzy Schwarc „Lirnika“ Koczyca i t. d.

— Otrzymujemy następujące pismo do zamieszczenia:

„Szanowna Redakcyo! Z powodu wzmianki o mojéj osobie, znajdującéj się w Kronice *Czasu* z dnia 25 b. m. oświadczam niniejszem, że w żadnym ani urzędowym ani nieurzędowym wykazie, słowem, nigdy przed nikim i nigdzie narodowości swojéj się niewypierałem, uważając postępowanie takie nietylko razem z *Czasem* za bezrozumne, ale wprost za nikczemne. Błędny przeto przypisek o mojéj narodowości w onym szematyzmie, na który się Kronika *Czasu* powołuje, uważać należy bądź to za okaz złéj woli, bądź za prostą pomyłkę.

Kraków dnia 25 maja 1862 r. *Ludwik Klemensiewicz.*“

— Dziś pochowano zwłoki ś. p. Wojciecha Molędzińskiego, właściciela apteki „pod Barankiem“ w Krakowie. Zmarły liczył lat 59.

— Z podpisem „Pelagia z Krakowa“ doszły rąk Redakcyi *Czasu* 50 talarów zebranych na odbudowanie kościoła Ś. Trójcy OO. Dominikanów i takowe złożone zostały w kasie prokuracyi budowy tegoż kościoła.

— Znany komik wiedeński Nestroy umarł w niedzielę nagle z porażenia w Gracu, gdzie w rolach gościnnych występował. Liczył on lat 60.

— W dniu 8 b. m. na drodze żelaznéj Warszawsko-Petersburgskiéj, jak donosi dziennik *Poczta Północna*, zdarzył się następujący wypadek: Pociąg idący z Wierzbołowa do Petersburga pomiędzy stacyami Białą i Nowosiełką, o godzinie 12 minut 10 po północy, wypadł z kolei. Cały cug, złożony z czternastu wagonów pasażerskich i towarowych zwalił się na bok, w skutek czego jeden z podróżnych postradał życie, dwóch innych i konduktor silnie są potłuczeni— wiele osób mniéj niebespieczne poniosło uszkodzenia, dwa wagony 3ciéj klasy prawie zupełnie zostały zdruzgotane, wszystkie inne łatwo wyreperować się dadzą. Pociąg przybył do Petersburga o 6 godzin minut 10 późniéj— przyczyna wypadku dotąd niewiadoma.

— W Irlandyi popełniono w ostatnich czasach znów kilka morderstw na właścicielach dóbr. Zwykłą w takim razie bronią jest strzelba. Ale i w Anglii z tego samego powodu zdarzają się teraz często zabójstwa lubo ofiarą ich rzadziej padają właściciele ziemscy, niż fabrykanci. Od niejakiego czasu wchodzą w Sheffield w modę miny prochowe.

Jako przykład tego przytacza litografowana „Kor. angielska“ ostatni tego rodzaju wypadek, który wszelako szczęśliwie się skończył. U niejakiego Czaven słychać było w nocy huk jakby z działa. Sąsiedzi wpadają do jego domu i znajdują w warsztacie na dole szczątki wielkiego blaszanego dzbana nabitego prochem i obwiniętego szmatami, dla tem mocniejszego oporu, a do koła wióry. Proch podpalony był lontem, który aż na ulicę sięgał. Kilka machin piekielnych tego rodzaju wystrzeliło w innych miejscach i bądź zabiło bądź poraniło wiele osób. Zabójcami są zwykle członkowie stowarzyszeń robotników, a ofiarami znienawidzeni fabrykanci lub też robotnicy, którzy się przepisom stowarzyszeń niechcą poddawać. Zwracano już na to uwagę po dziennikach, a wielu sędziów pokoju oświadczyło, że takie czyny zmuszą wreszcie rząd do przedłożenia parlamentowi ustawy zabraniającéj stowarzyszeń robotniczych w Sheffield.

— Poselstwo japońskie, które obecnie bawi w Londynie, zwiedza z wielką gorliwością zakłady fabryczne i naukowe. P. Macdonald sekretarz angielski poselstwa w Japonii, jest zwykle ich przewodnikiem. Niedawno zwiedzali orgromny zakład budowy kotłów i machin parowych pp. John Penn. Towarzyszył im naczelny inżynier królewskiéj marynarki, p. Lloyd. Z widocznem zajęciem i pojętnością przypatrywali się wielkim narządom roboczym w tym zakładzie, mianowicie obudzał ich ciekawość wielki parowy młot Nasmytha. Oglądali w tym zakładzie machinę parową o sile 1,450 koni, największą podobno z istniejących dzisiaj. Japończycy starannie wszystko opatrywali i co zwróciło ich uwagę notowali zaraz i rysowali. Następnego dnia byli w szpitalu Śtéj Maryi w Paddinfon, gdzie ich oprowadzał Dr. Chambers. Wypytywali się jak długo trzeba uczyć się anatomii i okazali, że mają w téj nauce szczegółowe wiadomości. Patalogiczne muzeum żywo ich także interesowało i rozpoznawali niektóre wypadki chorobliwe. Przeglądając zbiory materia medica, zadziwili doktorów londyńskich wskazaniem środków leczących i substancyj, których nie mają w Europie a u nich są w powszechném użyciu. W ogóle zwracają na wszystko uwagę i co ich zastanowi zaraz zapisują i rysują.

— Jutro we wtorek dnia 27go maja, Ś. Jana papieża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 26 maja. Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż publiczne otwarcie targów wołowych w Krakowie, ma się odbyć w piątek rano 30 t. m. około godziny 6téj. Obywatele z Czortkowskiego donieśli, iż woły swoje na ten targ posyłają. Ma również przybyć z tamtych okolic nierogacizna, któréj sprzedaż tem właściwiéj w Krakowie odbywać się powinna, iż stąd się dzielą dostawy między Wiedeń, Wrocław, Hamburg i t. d. Bliższy program o otwarciu targów wołowych, wyjdzie zapewne z Magistratu.

Biała 24go maja. Dzisiaj praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	5·40
Żyto	„	3·44
Owies	„	1·40
Siano	(za cent.)	0·84
Słoma	„	0·93

Tarnów 23go maja. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·95
Żyto	„	2·45
Jęczmień	„	1·85
Owies	„	1·12½
Groch	„	3·00
Bób	„	2·50
Proso	„	2·00
Tatarka	„	1·80
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	8·40
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·00
Słoma	„	0·60

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 17 do 23 maja 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar)	7·75
„ „ onuczkowe „	5·75
„ „ z pakuły ordynaryjnéj	3·75
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	4·50
„ „ kotonowe „	0·00
Konopie polskie surowe „	16·75
„ „ międlone „	24·00
Len polski surowy „	20·25
„ „ międlony „	29·62½
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	0·00
„ „ naturalna „	0·00
„ biała „ „	0·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	00·29
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	80·00
Terpentyna galicyjska „	27·50
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „	55·00
Szczecina wiśnicka wyborowa „	305·00
„ „ biała „	177·50
„ jaworowska wyborowa „	287.50
„ „ celna „	202·50
„ „ przednia „	182·50
„ „ średnia „	101·00
„ „ poślednia „	92·50
„ mielecka „	132·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca)	0·55½
„ rektyfikowany 35° *transito*	0.61
Wosk tarnopolski (za centnar)	140·00

Wrocław 23go maja. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaty*).

	przed.	śred.	pośled.
Pszenica biała	81-83	79	67-73
„ żółta	80-82	77	67-73
Żyto	58-59	54	50-52
Jęczmień	36-39	35	33-34
Owies	26-29	24	22-23
Groch	54-57	50	44-47

Gdańsk 24 maja. W początku tygodnia mieliśmy piękną i ciepłą pogodę, od kilku tygodni jednakże powietrze pochmurne zmienne i nieco dżdżyste. Wiatr zachodni i północno zachodni.

W Anglii tranzakcye zbożowe bardzo ograniczone i wszystkie raporta donoszą o zniżeniu cen o 1—2 szyl. na kwarterze.

Chociaż dowozy zagraniczne w tym tygodniu nie były liczne, przecież wielka część tychże została nie sprzedaną, a jeśli sprzedaż była konieczną, to sprzedający zniżeniu o 1 do kilku szyl. na kwarterze poddać się musieli.

Małe zasoby pszenicy krajowej, przy trudnym odbycie również o kilka szylingów były tańsze. Oziminy powszechnie w dobrym stanie tylko listy z Cambridgeshiru donoszą, że wody przerwawszy groble, kilkanaście tysięcy akrów najurodzajniejszej przestrzeni zalały.

Pomimo obecnej stagnacyi, Anglia jednakże ma ciągle wielkie potrzeby, i liczą, że tygodniowo do pokrycia ich około 100,000 kwarterów zboża potrzeba, które Anglia w największej części od wywozu zagranicznego do sierpnia żądać musi.

Z Ameryki donoszą, że jeśli pokój będzie zawartym, wywóz się zmniejszy i ceny zboża się wzmocnią.

We Francyi baissa jest mniej powszechną. Producenci krajowi, sprzedawszy większą część swych zasobów, teraz targi miernie zasilają, a naruszona przez czas niejaki równowaga, znów się ustala.

W Marsylii w ostatnich dniach uskuteczniano wielkie sprzedaże i wszystko lokowano z łatwością, co jest dowodem, że okolica ta ma znaczne chociaż nie naglące potrzeby. W ogólności jednakże wszystkie targi francuskie są mało ożywione i tylko celniejsze gatunki pszenicy chętniejszych znajdują kupców.

Na naszym placu targi bardzo obojętne, pokup ciągle słaby, i ceny niepewne. Pomimo najpiękniejszych gatunków pszenicy, sprzedaż jest trudna i tylko przez ciągłe ustępstwa sprzedających, nieliczne interesa się decydują. W przeciągu tygodnia ceny pszenicy o 15—20 guld. na łaszcie się cofnęły.

Żyto ma słaby odbyt i jest o 10—15 guld. tańsze jak w zeszłym tygodniu, na ostatnich dwóch targach jednakże niejakieś polepszenie cen notowano.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 725 łaszt., z tych z Polski 528 łaszt., żyta 150 łaszt., jęczmienia 18 łaszt., owsa 56 łaszt., grochu 41½ łaszt.; drzewa sprzedano: 16 tratew okrąglaków po 60 i 62 za kopę, 2000 belek 32' długości po 7¾ sgr. stopę kubik.

Za zboże płacono:

Płacono za łaszt wagi holl.	od	do	guld. prus. od	do	kors. pol.		kors. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	127	128	490	520	239	241	39	14	42	0
„	129	130	483	527½	243	246	39	—	42	15
„	131	132	525	540	247	249	42	12	43	20
„	133	135	535	565	250	254	43	3	45	21
Żyto	—	125	330	342	—	235	28	20	29	24
Jęczm.	—	—	228	246	—	—	19	21	2.	9
Owies	—	—	—	189	—	—	—		16	12
Groch b.	—	—	325	342	—	—	28	6	29	18

Od 17go do 24go maja przebyło Toruń:

Pszenicy 1525 łaszt., żyta 414 łaszt. grochu 50 ł., 836 sztuk belek dębowych, 35,926 belek sosnowych, 65 łaszt. klepek, 45 łaszt. bali sosnowych, 11 koli grubego płótna. — Stan wody 1' 11'.

Kursa zamian: Londyn 6,21½. — Amsterdam 141¾. — Hamburg 150½. —

Aleksander Makowski

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 25 maja. Dodatek nadzwyczajny do *Gazety pocztowej frankfurckiej* z soboty donosi z Kasselu, że na piątkowem posiedzeniu ministerstwa uchwalonem zostało przywrócenie konstytucyi z r. 1831 i prawa wyborczego z tegoż roku. Wieść o zmianie ministerium heskiego jest dotąd bezzasadną.

Paryż 25 maja. Dzisiejszy *Monitor* pisze: Lord Palmerston (w mowie swojej) przytoczył przesadzone cyfry względem stanu armii francuskiej. Istotny stan armii jest 409,000 ludzi w armii czynnej, a 203,000 w rezerwach.

Rzym 23 maja. Wczoraj na konsystorzu w półpublicznym, 23ch kardynałów i 120 biskupów dało swoje wota względem kanonizacyi męczenników japońskich. Konsystorz trwał cztery godziny. Papież był bardzo wzruszony i z rozczuleniem dziękował prałatom.

Skadar (Skutari) 23 maja. Husein pasza przekroczył w dniu 19 t. m. granicę czarnogórską na czele siedmiu batalionów piechoty regularnej i 4000 wojsk nieregularnych. Powiat Wasojewiczy (północna część krainy zwanej Kucza na wschód Czarnogóry P. R. Cz.) jest zajęta przez Turków, którzy w dniu dzisiejszym weszli do właściwej Czarnogóry przy Spud (zapewne Spuż, która to warownia turecka jest bramą drogi prowadzącej z nad jeziora Skadarskiego w głąb wschodniej części Czarnogóry doliną rzeki Cetta. P. R. Cz.). Oczekują wkrótce stanowczej walki.

Dubrownik (Raguza) 15 maja. Derwisz pasza naprożno usiłował przedrzeć się wąwozami Duga ku Niksiczowi. Walka była krwawą, straty z obu stron znaczne. Turcy stracili: Mechmed-Bek-Czengsiga, naczelnika arnautów Azlan bega i wielu niższych oficerów. Derwisz pasza odparty z wąwozów Dugi, ruszył do Bielicy, a wczoraj ze znacznemi siłami do Bagniani, ażeby ztamtąd znów próbować przedrzeć się do Niksiczu. (Depesza ta późniejsza zbija wcześniejszą urzędową depeszę przesłaną z Skadaru 23go maja przez Omera paszę do poselstwa tureckiego w Wiedniu, depeszę mówiącą o zupełnem zwycięstwie Derwisza paszy, a którą niżéj podamy, wskazując zarazem, jak jest zabałamuconą i mylną. Tu zaś dodamy tylko, iż Omer pasza trzeci już raz wiadomości o klęsce swych wojsk uprzedza jakiém mylném doniesieniem o zwycięztwie, aby zmiejszyć wrażenie. P. R. Cz.).

Belgrad 23 maja. Wojsko tureckie wydarło z rąk policyi serbskiéj dwóch zbrodniarzy, przyczém żandarm serbski ciężko został raniony. Powstałe ztąd zbiegowisko uspokojone zostało przez władzę serbską (zapewne ogłoszeniami które w następnych depeszach są podane. P. R. Cz.).

Belgrad 24 maja. Pasza dowodzący w twierdzy belgradzkiej, odmówił zadosyćuczynienia za wczorajsze napady wojsk tureckich; w skutek czego rząd serbski oświadczył, iż odtąd tureckich przestępców nie będzie wydawać, lecz ich sam ukarze.

Belgrad 24 maja. Dzisiaj zatwierdzono ustawę, według któréj Turcy za popełnione na terytoryum serbskiem przestępstwa podlegać będą ustawom serbskim i według nich karani zostaną.

Poniedziałkowa poranna poczta wiedeńska, która nas późnym wieczorem dochodzi, najmniej obfituje w materyał do spraw politycznych wewnętrznych, albowiem zdaje sprawę z niedzieli, kiedy milczą Izby i wydziały ich, a w nadzwyczajnych tylko okolicznościach zdarzyć się może jakie ważne doniesienie. Niemasz dziś takowego. Sobotnie obrady wydziału finansowego są najważniejszym przedmiotem, bo dają one przedstawienie budżetu wojskowego. Niejakie szczegóły o tym budżecie wyżej wymieniamy. Oprócz strony finansowéj obrady te miały znaczenie polityczne ze względu osobliwie na Włochy. Wątpimy, czy będą wiadome publicznie oświadczenia, jakie w wydziale finansowym czynił Minister spraw zagranicznych hr. Rechberg, albowiem w Izbie będzie on może oględniejszym. Z tego co natrącają tylko o tych oświadczeniach wiedzieć można, że gabinet austryacki pragnie zachować się względem Włoch tylko obronnie, że następnie niebędzie się wdawać w sprawy włoskie, ani myśleć o przywróceniu wydalonych stamtąd panujących. Czy zaś w następstwie tego przyjdzie i na jakiej podstawie do zawiązania stosunków dyplomatycznych między Austryą a królestwem Włoskiem, to wnosićby po części można z natrąconéj przez Ministra wzmianki o dyplomatycznych układach, które jako w toku będące, nie mogą być wyjawione. Co do sprawy heskiéj, Austrya lubo się przyczyniła do przywrócenia konstytucyi z r. 1831, wszelako Prusy nie mogą liczyć na jéj pomoc w swoim sporze z Elektorem. *Donau Ztg* daje to dziś do poznania.

Z Warszawy mamy wiadomości do 25go t. m. lecz nie zawierają one nic ważnego a nowego. Stan rzeczy niezmienny; zarząd policyjno-wojskowy nie zmniejsza ucisku i prześladowań, mimo najgłębszego ze strony ludności spokoju, przerywanego tylko bezprawiami policyjnemi. Chociaż w kościołach nie śpiewają nawet pieśni które rząd zakazał, policya znów pokazuje się w kościołach a aresztowania na ulicach trwają. Wczoraj właśnie miano znów oddział skazanych w sołdaty wyprowadzić z Warszawy na stepy syberyjskie.

W sobotę pod noc otrzymaliśmy depeszę telegraficzną z Frankfurtu n. M. z tego samego dnia z doniesieniem, że Bundestag na posiedzeniu swem w dniu pomienionym (24go) uchwalił wniosek prusko-austryacki z d. 8go marca względem przywrócenia konstytucyi heskiej z r. 1831. Dziennik berlińskie dziś wieczór otrzymane przynoszą krótką tylko o tem posiedzeniu wzmiankę telegraficzną, tó jest, że wniosek austryacko-pruski został przyjęty, że i Hannower głosował za nim ale pod zastrzeżeniem. Domyślamy się, że zastrzeżenie to tyczyło się praw Elektora, a mianowicie, że o ile rząd heski uzna tę uchwałę za zgodną z własnym interesem. Holsztyn i Meklemburg głosowały same jedne bezwarunkowo przeciw wnioskowi. Holsztyn zapewne z tej zasady, że związek niemiecki niema prawa wdawania się w wewnętrzne sprawy krajów do Rzeszy należących, bo tę zasadę wyznaje zawsze rząd duńsko-holsztyński w obec Niemiec; Meklemburg zaś jako przeciwny wszelkiej liberalnej reformie. Poseł elektorsko-heski wstrzymał się od głosowania, podobnież i 16ta kurya (którą składają: Liechtenstein, oba Reuss, Lippe, Schaumburg-Lippe, Waldeck i Hessen-Homburg) Po zapadłem głosowaniu, poseł Elektora heskiego oświadczył, że rząd jego uczyni zadosyć uchwale związkowej, zastrzegłszy wszelako, że czyniąc to, jedynie ulega sile okoliczności. Takiem zastrzeżeniem zostawia sobie Elektor prawo zniesienia w danej chwili przy pierwszej lepszej sposobności, konstytucyi przywróconej. Depesza powyżej zamieszczona z Frankfurtu z 25go oznajmia, że jeszcze w piątek, a zatem w przeddzień uchwały w Bundestagu, zapadło w Kasselu postanowienie przywrócenia konstytucyi z r. 1831 oraz prawa wyborczego z tegoż roku. Wiadomo, że gabinet pruski nie chciał w wydziale sejmu przeszłego zdeklarować się z prawem wyborczem z r. 1849, które dawało wyborom szerszą podstawę niż prawo z r. 1831.

Co się zaś tyczy sporu prusko-heskiego, zupełnie o nim ucichło. Trudno mniemać, aby rząd pruski puścił rzecz tę w niepamięć; raczéj nasuwa się myśl, że chciał uprzątnąć wprzódy kwestyę konstytucyjną, a zatem, że teraz dopiero podniesie sprawę obrazy. W izbie deputowanych w Berlinie podzielono się na oddziały. Stronnictwa parlamentarne jakie w przeszłéj Izbie były uorganizowane, rozpadają się, jak to zwykle bywa, kiedy połączenie jest następstwem koalicyi w pewnych celach. Cele te są dopiętemi, bo większość jest opozycyjną rządowi a przytem postępową; zatem teraz dopiero różne odcienia partyi postępowéj, począwszy od konstytucyonalistów do demokratów czystéj krwi tworzą się w łonie większości. Pierwszy objaw tego rozdziału stronnictw okaże się zapewne z powodu adresu; gdyż jedne z nich chcą adres oprzeć na mowie tronowéj— drugie zaś użyć téj mowy tylko za punkt wyjścia, sam zaś adres zupełnie niezawisłe od mowy rzeczonéj wygotować. *Bank und Hand. Zeitung* twierdzi, że p. Bismark-Schoenhausen nie jedzie jeszcze do Paryża, i stąd się domyślają, że się jeszcze nie rozbiły układy z nim prowadzone względem wejścia do gabinetu.

Wracającego z Neapolu Króla Wiktora Emanuela i wjeżdżającego do Turynu w dniu 22 t. m. po południu, przyjmowali z zapałem mieszkańcy Turynu, wielkie tłumy ludu wołały: niech żyje król! niech żyje wojsko! Z królem powrócił prezes ministrów Ratazzi, a wprzód przybył już z Neapolu jenerał Türr, który jeździł był do króla i wrócił wszy do Turynu udał się zaraz do Trescorre do Garibaldego, z posłannictwem, jak mniemają, od króla. Dziennik *Pungolo* ogłasza nowy list Garibaldego, w którym wyjaśnia swój list w *Diritto* zamieszczony, a źle zrozumiany, list powstający na to, iż straż więzienia strzelała była do gromady ludu, który chciał uwolnić aresztowanych; Garibaldi w tym drugim liście mówi, że on sam będąc żołnierzem, nie miał bynajmniej zamiaru znieważać armii włoskiej. — Poseł francuski przy rządzie włoskim p. Benedetti, ma jak utrzymują niektóre dzienniki, wręczyć rządowi włoskiemu notę, w której rząd ten ubolewa nad wypadkami w Brescii i w Bergamo, jako psującemi ustalenie się jedności włoskiej. Równocześnie wiadomości z Włoch inną jeszcze misyę naznaczają posłowi francuskiemu: utrzymują bowiem, że poseł ten który był wraz z królem w Neapolu, wracając teraz do Turynu przejeżdżać będzie przez Rzym, gdzie ma się zatrzymać i Papieżowi w imieniu rządu francuskiego przedstawiać konieczność wydalenia króla Franciszka z Rzymu, grożąc nawet, że dłuższy pobyt króla tego spowodować może, iż wojska francuskie oddalą się z Rzymu. W ogóle mniemają, że po powrocie Ks. Napoleona z Włoch do Paryża nastąpi nowy zwrot w polityce francuskiej względem Włoch, a to na mocy poufnego układu jaki książę tam z królem i z ministrami zawrze.

Do Rzymu przybyła już znaczna liczba biskupów z różnych stron świata katolickiego; o bytności ich na konsystorzu w dniu 22 t. m. donosi powyższa depesza.

W *Monitorze* francuskim z 23go t. m. ogłoszony został ważny i zajmujący dokument, jakkolwiek tyczący się spraw wewnętrznych francuskich. Jest to raport złożony przez ministra sprawiedliwości Cesarzowi, a zawierający sprawozdanie z wymiaru sprawiedliwości w wydziale kryminalnym we Francyi od 1851 do 1860 r. Dzienniki francuskie z 24 t. m. roztrząsają to sprawozdanie; a jakkolwiek czynią zarzuty co do ułożenia statystyki zbrodni i występków w przeciągu lat 10 popełnionych, i nie zgadzają się na niektóre wnioski wyprowadzone przez ministra z cyfer statystycznych; jednak z téj statystyki zbrodni i występków wyciągają zgodnie jedną konkluzyę, że gdy z jednéj strony zmniejszyła się o połowę liczba oskarżonych o zbrodnie przeciwko porządkowi publicznemu, o piątą część liczba oskarżonych o przestępstwa przeciwko życiu i bezpieczeństwu innych ludzi, zwiększyła się i zwiększa natomiast liczba występków przeciw obyczajom. — Zresztą dzienniki paryskie zajęte są uwagami nad obrotem sprawy meksykańskiéj i uważają słusznie, iż traktat w Londynie zawarty między sprzymierzonemi na tę wyprawę mocarstwami, został już faktycznie rozwiązany.

Rozprawy w parlamencie angielskiem nic nie przedstawiają ważnego w dniach ostatnich. Wystawa powszechna o wiele mniejsze sprawia zajęcie niż przeszłe wystawy i o wiele mniej ściąga zwiedzających. Z artykułów w dziennikach angielskich zwraca na siebie uwagę artykuł *Timesa* o sprawie meksykańskiej, który mówi, że zajęcie Meksyku przez wojska francuzkie będzie może bardzo kosztowne i mało użyteczne dla Francyi, lecz korzystne dla świata i dla samego Meksyku. „My sami — mówi *Times*— nie przedsięwzielibyśmy takiego zadania, lecz życzymy pod tym względem szczęścia naszym sąsiadom.“ W innym artykule *Timesa* podpisanym przez p. Juliana Fane, sekretarza poselstwa angielskiego w Wiedniu, rozbierany jest stan finansowy Austryi i w bardzo niekorzystnem przedstawiany świetle. Mówi bowiem autor, że gdyby nastąpiło zmniejszenie wojska na stopę pokojową i oszczędności w wydziale marynarki, deficyt roczny wyniesie 5,798,000 funt. szterlingów, a jeżeli te zmniejszenia i oszczędności nie nastąpią, deficyt roczny wyniesie przeszło 10½ milionów funtów ster. to jest 105,000,000 złr. Według tego artykułu, dług państwa wynosił 31 stycznia r. b. 296 milionów funtów szterlingów, a na zapłacenie procentu od niego rocznie potrzeba było 12,800,000 funtów szterlingów.

Na hercegowińsko-czarnogórskim teatrze wojennym zaszedł wreszcie ważny wypadek: wojska tureckie wkroczyły w granice właściwéj Czarnogóry. Wtargnięcie to nastąpiło od południa od Albanii doliną rzeki Cetta, w któréj to dolinie Turcy na saméj granicy posiadają twierdzę Spuż, będącą dla nich bramą do czarnogórskiéj części téj doliny. Otóż tą bramą wkroczył Husein pasza, według jednych depesz, na czele siedmiu, według innych na czele 14 batalionów piechoty regularnéj, a nadto 4000 żołnierzy nieregularnych. Czy już w téj przestronniejszéj dolinie w powiecie Biełopawliczow stawią Czarnogórcy opór? czy też dopiero, gdy po zajęciu téj doliny wdzierać się będą Turcy w dalsze ciaśniejsze wąwozy?— trudno przewidzieć. Depesza turecka wróży pierwszy przypadek, bo przepowiada bliską stanowczą walkę. — Drugi ważny wypadek zaszedł po północnéj stronie Czarnogóry, w Hercegowinie, gdzie Derwisz pasza, idący na odsiecz Niksiczu wąwozami Duga, odpartym został po krwawéj w tych wąwozach walce. Odparty pasza turecki, zwrócił się do Bagniani i drugą drogą usiłuje przedrzeć się do Niksiczu.

Taki obrót wzięła wyprawa Derwisza paszy, według ostatnich pewnych wiadomości z Dubrownika. Słusznie przeto podając przed parą dniami biuletyny tureckie donoszące o zwycięstwie Derwisza paszy w wąwozach Duga i wejściu jego do Niksiczu, pisaliśmy, że aby ocenić te zdarzenia wojenne należy czekać wiadomości od drugiej strony walczącej lub od strony neutralnej, gdyż biuletyny tureckie okazały się nieraz zupełnie mylnemi. Jakoż istotnie to zwycięstwo tureckie w dniu 18 maja w wąwozach Duga jest równe temu, jakie w tych samych wąwozach odnieśli Turcy 16 kwietnia r. b.; tak po jednym jak po drugim, owi zwycięzcy, a wistocie pobici, cofnęli się, a jak wówczas tak i teraz szczegółowa depesza Omera paszy, chociaż może niektóre dzienniki na chwilę zbałamuci, nie zdoła klęski przemienić w zwycięstwo. Teraźniejsza nawet depesza Omera paszy, przesłana do poselswa tureckiego w Wiedniu i zamieszczona w dziennikach wiedeńskich 25 t. m. liczy widać na zupełną nieznajomość teatru wojennego. Doniosłszy bowiem, że Derwisz pasza pobił 18go i 19go t. m. powstańców w wąwozach Duga, pisze że 20 t. m. przeszedł rzekę Lima i znów pobił powstańców; lecz nie dodając jaki w końcu otrzymał rezultat i gdzie się obrócił, przyczepia zaraz nowy okres: „Powiat Wasojewiczow jest w naszych rękach.“ Zdawać się przeto może nie znającym dobrze teatru wojny, iż to Derwisz pasza zajął w końcu powiat Wasojewiczów; tymczasem powiat ów leży po drugiej stronie Czarnogóry i zajęcie jego odnosi się do działań Huseina paszy, który wkroczył do Czarnogóry od południa, a Derwisz pasza po owych potrójnych zwycięstwach, cofnął się do Baniani.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 26 maja wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta wiedeńska* donosi, że Cesarzowa JMć udaje się do kąpiel do Kissingen.— Na dzisiejszem ogólnem zebraniu Akcyonaryuszów kolei galicyjskiéj uchwalono superdywidendę z r. 1861 oznaczyć na 7 złr. od akcyi.

Paryż 27 maja. Dzisiejszy *Monitor* pisze: Cesarz z powodu redukcyi armii postanowił, aby wojsko zajmujące Rzym uległo innéj organizacyi. Jenerał Goyon powołanym został napowrót do objęcia służby przy osobie Cesarza, a w dowód zadowolenia z usług dotychczasowych mianowany został senatorem.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 26 Maja.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	354	349
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	77	76
Srebro nowe	złr.	131	129¼
Półimperyały rosyjskie	„	10 85	10 65
Napoleondory 20-fr.	„	10 67	10 52
Dukaty holenderskie ważne	„	6 22	6 14
„ austryackie	„	6 30	6 22
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86⅔ —	85⅚ —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 75	82 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 25	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kup. zupełnie wpłacone	„	238	236
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101¼

Wiedeń 26 Maja (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	70	80
5% Pożyczka narodowa	84	5
Akcye banku narod. wiedeńs.	843	—
„ banku kredytowego	215	20
Srebro.	130	85
Londyn 10 funt. szterl.	132	25
Dukat pojedynczy	6	30

Wiedeń 24 Maja.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	66 80	66 60
5% Pożyczka narodowa	84 10	83 90
5% Metaliki na mon. konw.	70 80	70 70
5% Oblig. indemnz. niższej Austryi	88 25	87 75
5% „ „ węgierskie	73 75	73 25
5% „ „ chorw. słow. ban.	74	73 —
5% „ „ galicyjskie	72 50	72 25
5% „ „ bukowińskie	71 25	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 25	70 75
5% Pożyczka nowa wenecka	101 —	100 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104 25	104 —
„ „ „ 10 letnie	101 —	100 50
„ „ „ losowane w wal. austr.	87 25	87 —
4% Tow. kredyt. galicyjskie	81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	97 70	97 40
„ „ „ z r. 1839 całe	142 50	141 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	97 25	97 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 85
Losy zakładu kredytowego	135 50	135 40
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 25
„ żeglugi par. na Dunaju	102 —	101 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	102 —	101 50
„ Księcia Salm „ 40 „	40 —	39 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 50	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 10	36 60
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 50	37 10
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 30	23 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 60	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	838	837
„ zakładu kredytowego	214 50	214 40
„ żeglugi parowej na Dunaju	438	436
„ kolei północnej Ces Ferd.	2088	2085
„ „ rządowej	273 50	272 50
„ „ zachodniej Ces Elżb.	164 75	164 25
„ „ Pardubickiej	131 75	131 50
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147
„ „ Południowej	291 —	290 —
„ „ Galicyjskiej	237 —	236 40

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	111 75	111 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	112 —	111 75
Genua 100 lirow piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	99 —	98 75
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6	—	—
Londyn 10 funtów	3	133 —	132 80
Paryż 100 franków	3½	52 50	52 45

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarkie korony	18 45	18 35
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 34	6 32
„ „ obrączkowe	6 33	6 31
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	10 58	10 56
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	—
Luidory	—	—
Suwereny angielskie	13 45	13 40
Imperyały rosyjskie	10 89	10 84
Srebro	131 75	131 25
„ kupony	132 —	131 50
Talary związkowe	1 98	1 97
Pruskie bilety kasowe.	1 98	1 97½

Lwów 23 Maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 31	6 25
„ austryacki.	6 32	6 26
Półimperyał rosyjski	10 89	10 72
Rubel rosyjski	2 9	2 7
Talar pruski.	1 99	1 96
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 98	80 28
„ „ „ „ „ w mon. kon.	84 98	84 28
Oblig. indemn. bez kupon.	72 63	71 88
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 35	83 65

Warszawa 24 Maja.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	91 91	91 65
kupon		—	— 60
Listy zastawne III okresu	rubli	15 4	—
kupon		—	— 25⅓
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		70 50	70 33

Wrocław 24 Maja.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	76⅙	—
Polskie bilety bankowe	87⅜	—
„ listy zastawne	87⅙	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¾
„ „ 3½%	—	97¾
Obligi kolei krak.-szlązk.		—

Paryż 23 Maja

Renta 3%.	70	45

Londyn 23 Maja.

Konsole.	92

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano — do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór — do *Rzeszowa* 6. 15 rano; — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

Granicy do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; — z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 24 do 26 Maja 1862.

HOTEL POLLERA. Franc. Breitkopf, August Patschke kup. z Prus. Feliks Lgocki ck. major z Jaśkowic. Gustaw Krüger dyr. fabr. z Królestwa. Jan Niepokój dzierż. z Galicyi. Jan Steger fabr. z Morawy. Karol Mizia obyw. z Rzeszowa. Edward Fleischman pryw. z Ostrawy. Kalikst Dembiński Dr. prawa z Rzeszowa.

Wyjechali: Robert Herz ob., Andrzéj Byrski ogrodnik do Królestwa. Feliks Lgocki wł. dóbr do Galicyi. Jan Steger fabr. do Bielska. Kalikst Dembiński do Rzeszowa. Atanazy Benoe wł. dóbr do Niegowic.

HOTEL SASKI. Stanisław hr. Tyszkiewicz wł. dóbr z Galicyi. Hipolit Strzałko, Jan Strzałko Dr. med. z gubernii Mińskiéj. Stefan Piotrowski z żoną, Staniszewski ob. z Królestwa. Jan Czarnecki ob. ze Lwowa. Aleksander Bogusz ob. z Galicyi. Józef Stojałowski adwokat z Tarnowa. Filipina Truschowska ob. z Tarnowa. Ernest Głowacki ob. z Galicyi. Ignacy Dobrzański, Józef Rudzki Edward Stanowski wł. dóbr z Królestwa. Józef Jamroziński ob. z Warszawy.

Wyjechali: Hipolit hr. Lubieniecki, Wilhelm Wężyk, Stanisław Łempicki, Życiński Rudolf, Kremky Wład., Marya Goślicka ob., Józef Słomski apt. do Królestwa. Emil Brunicki, Floryan Helcel. Marya Hejdel, Władysław Bzowski, Wiktorya Komarnicka, Julia Dzierżanowska, Mikołaj Cieński, Modesta Czosnowska do Galicyi. Henryk Preis do Lwowa.

Inseraty.

Prawdy nad prawdami

czyli

Lekarstwo niebieskie dla człowieka,

napisał

ksiądz Feliks Gondek,

(pleban dyecezyi Tarnowskiéj)

pod tym tytułem wyszła książka obejmująca 17 arkuszy ścisłego druku; i jest we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych po 80 cnt. do nabycia.

Ponieważ książka ta uczy prawd najwyższych, oraz i przewodniczy chrześcianinowi w drodze wiekuistego uszczęśliwienia, przeto jéj wartość nie ogranicza się na jednorazowem przeczytaniu.

Z Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie, któréj autor powierzył sprzedaż i rozpowszechnienie. (631-3)

Kraków dnia 15 Maja 1862 r.

Opolska Fabryka CEMENTU PORTLAND

w najlepszym gatunku

poleca takowy pp. Budowniczym jako równy dobrocią prawdziwemu angielskiemu, a **tańszy** przez oszczędzenie kosztów tak dalekiego transportu, i zawiadamia iż założyła

SKŁAD KOMISOWY

na całą Galicyę u PP.

F. J. KIRCHMAYERA i SYNA

W KRAKOWIE

po cenach fabrycznych.

Ten Dom handlowy jest umocowany do ustąpienia odpowiedniego rabatu nabywającym większe partye onegóż za gotówkę. (726-1-3)

Fabryka Cementu w Opolu na Szlązku.

W powyższem kantorze jest również do nabycia

Cement (Roman).

R. SEIFERT dawniéj *E. Müller i Spółka.*

Ekstrakt słodowy prawdziwy, mała szklaneczka (na 6 dni) 65 c. — większa szklaneczka (na 10 dni) 1 złr. w. a.

Słód na piersi w proszkach, (35 centów.) — **Słód do kapieli,** (45 cent.)

Te prawdziwe Ekstrakty słodowe, wyrobione bez fermentacyi, bez alkoholu i kwasu węglanego, podług ordynacyi pana Dra medycyny *R. Seiferta*, chemicznie zbadane i ocenione przez pp. ck. profesorów Dra. *Fl. Hellera W.* i *Kletzińskiego* są środkami lekarskiemi niezawodnemi w tysiącu wypadkach wypróbowanemi w słabościach krtani, rury oddechowéj, płuc, żołądka, w skrofułach i angielskiej słabości; oraz środkiem pożywnym i wzmacniającym dla wszystkich słabych rekonwalescentów, dla słabowitych dzieci, dla mamek i karmiących matek (zamiast najlepszego piwa), dla dzieci właśnie co odłączonych od piersi, lub bez piersi wychować się mających.

Główny Skład:

w WIEDNIU *„Franz-Josefs-Quai 1199.“*

w KRAKOWIE u p. **M. Jawornickiego,**

Handel korzenny w Rynku gł. w kamienicy Wgo Kirchmayera, we LWOWIE u p. Piotra Mikolascha apt. — w BRZEŻANACH w Handlu p. Fadenhechta, — w RZESZOWIE u p. Schaittera i Spółki. (442-5-13)

(Nadesłane).

Loterya Obrazów pod zarządem Jana K. Sothena, przy któréj znajdują się tylko 32,000 losów, znajduje wskutek tak bogatego wyposażenia, a najbardziej tak cenny obraz oryginalny Gauermanna *„Powrót z polowania na jelenie“* w przepysznych ramach, jak to wzmiankują Wiedeńskie Gazety, szczególne wzięcie. Ponieważ ilość losów jest nadzwyczaj małą, można wątpić, żeby losy aż do samego ciągnienia były do nabycia, zaprasza się zatem do tychże zakupna.

Losy po 50 cent. są jeszcze do nabycia u p. *J. Bartla w Krakowie.* (707)

(Nadesłane).

Loterya „Concordia“ ze swemi 661 trafnemi zawierająca bez wyjątku same cenne obrazy olejne stała się już ogólnem przedmiotem rozmowy w Krakowie.

Nikt niemoże tego pojąć jakto jest możliwém, żeby 1 los „Concordia“ kosztował tylko 50 centów, ponieważ każdemu wiadomo jak drogo przychodzi obraz średniéj wartości obraz olejny, gdy natomiast tutaj podług rozmaitych relacyj prawie bez wyjątku same tylko znajdują się dzieła mistrzowskie. Udział w téj loteryi jest zatem ogólny a kto sobie dotąd jeszcze nie kupił jednego losu „Concordia“, niech się pospieszy do *ck. kolektury loteryi Jana Bredy.* (714)

Jarmark na konie w DĄBROWY

obwodzie Tarnowskim zacznie się dnia 2 Czerwca, który z powodu wystawy tarnowskiéj w dniu 4 Czerwca rozpoczynającéj się i dla tejże licznego zjazdu, dla sprzedających i kupujących korzystnie wypadnie. (679-2-3)

We wsi **Krakuszowice** jest

Propinacya (678-2-3)

z wolnej ręki od 1 Lipca b. r. na dłuższy czas do puszczenia. Karczma główna stoi przy prywatnéj, ale mocno uczęszczanéj drodze, w pół drogi między Bochnią a Wieliczką.

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu

Subjekt potrzebnym jest do jednéj z znaczniejszych księgarni w Warszawie, któryby posiadał dobrze język ojczysty, niemiecki i francuzki.

Ucznia przyjęłaby ta księgarnia także, któryby się wykazał dobremi świadectwami szkolnemi, posiadał gruntownie dwa języki, to jest: polski i francuzki lub niemiecki, i za którego rzetelność rodzice zaręczą.

Bliższéj wiadomości udzieli Księgarnia ***D. E. Friedleina*** w Krakowie. (643-2-4)

do N. 26 D. P. R. N.

PREZES
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia
W KRAKOWIE,

zawiadamia Członków Towarzystwa, że stosownie do rozporządzenia §. 86^tym statutów objętego,

pierwsze porządkowe Zgromadzenie ogólne

zbierze się na **dniu 2 Czerwca r. b. o godzinie 10éj z rana** w sali Hotelu Saskiego.

Przedmioty Zgromadzeniu ogólnemu przedłożyć się mające, są:

1) sprawozdanie Dyrekcyi z czynności ubiegłego roku,
2) udzielenie absolutoryum z rocznych rachunków Towarzystwa,
3) losowanie członków Rady Nadzorczéj stosownie do §. 91 statutów,
4) propozycye względem niektórych zmian w statutach,
5) kwestya zabezpieczenia od gradobicia.

Adam Hr. ***Potocki.***

Kraków dnia 19 Kwietnia 1862 r. (724-1-2)

Administracya Zakładu Wód mineralnych
W BUSKU

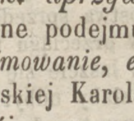
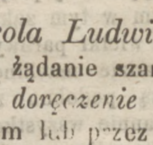
w Królestwie Polskiém, gubernii Radomskiéj,

zawiadamia, że Zakład wód otworzony zostaje

z dniem 1^m Czerwca r. b.,

(567-3)

w którym postarano się o wszelkie możebne wygody dla przybywających na kuracyę.

 **Ogłoszenie.** 

Podpisany **Dom Spedycyjny** ma zaszczyt niniejszem oznajmić, iż **od dnia 1 Maja r. b.** poruczone mu zostało za kontraktem tutaj w miejscu

Bióro Spedycyjne

c. k. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

To bióro spedycyjne podejmuje zatem i uskutecznia na żądanie szanownych przesyłających lub odbierających *przyjmowanie, ekspedycyę, pośredniczenie i doręczenie* wszelkich przesyłek towarów od kolei galicyjskiej Karola Ludwika w Wiedniu samem lub przez Wiedeń daléj idących, również ztąd na tę koléj przeznaczonych, lub tą koleją w wschodnie strony Galicyi, do Bukowiny, Rosyi, Księstw naddunajskich i Turcyi przesłać się mających.

Należytości przypadające za uskutecznienienie czynności tutaj w miejscu, wykazane są w załączonej taryfie, za dalszą przesyłkę zaś wozem ze Lwowa za pośrednictwem Bióra Spedycyjnego c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie zwykłych towarów jakoteż pakunków pospiesznych mogą być w Biórze podpisanem przejrzane.

Wiedeń 10 Maja 1862.

Józefa Reglera Następcy
(Józef Regler's Nachfolger)
(*„Stadt Nro 806, Filzgasse, vis á-vis dem hercogl. Koburg'schen Palais“*)

Taryfa miejscowa

Należytości przypadających za *przesyłki zwykłe i pośpieszne* c. k. uprzyw. koleją galicyjską Karola Ludwika przychodzące.

1) Za przewiezienie *z kolei północnéj do mieszkania* lub magazynu odbierającego od cetnara celnego
 do samego miasta lub przedmieścia Leopoldstadt . . . 10 cent
 do reszty przedmieść wewnątrz linij . . . 12 „
2) za odwiezienie *z mieszkania lub z magazynu* przesyłającego *do kolei północnej* od cetnara celnego
 z miasta samego lub przedmieścia Leopoldstadt . . . 10 cent.
 z innych przedmieść wewnątrz linij . . . 12 „
3) za przewóz *z dworca kolei północnéj do innych dworców kolejnych* wiedeńskich i przeciwnie, za 1 cetnar celny . . . 10 cent.
4) za doręczenie, odwiezienie i przewóz pojedynczych *przesyłek wagi niżéj 250 funtów* celnych od każdego listu frachtowego . . . 25 cent.
5) od przesyłek które podlegają *urzędowaniu celnemu* lub *podatkowemu* tytułem *prowizyi do uskutecznienia* od każdego listu frachtowego . . . 20 cent.
6) za *koszta gotówką poniesione*, lub przy wręczeniu towarów odebrać się mające tytułem *prowizyi za pobranie* . . . ½ %
7) *Koszta* bednarza, niemniej wszystkie inne wyłożone gotowemi pieniądzmi, obliczają się *osobno.* (687-1-3)

Już w 4 dniach nastąpi ciągnienie

wielkiéj obficie uposażonéj

LOTERYI

z trafnemi wartości 20,000 złr. walutą austr.,

między którémi kompletny **srebrny serwis do herbaty** na sześć osób, **serwis do kawy** na sześć osób, **srebrne pudełko z nożami i widelcami** na 6 osób, wszystko srebrne, toaleta zupełnie urządzona srebrna, oraz przez Ich ces. król. Moście najszczodrzéj darowane przepyszne przedmioty.

Los kosztuje tylko 50 centów.

Biorący **5 losów,** otrzymają jeszcze 1 los jako dodatek.

(615-7) ***J. Sothen*** w Wiedniu.

Losy te utrzymuje pan **Józef Bartl** w Krakowie.

Loterya Obrazów

na dniu 31^go Maja 1862.

Wartość obrazów około 10,000 złr. w. a.

Ilość trafnych 320,

między którémi Jacques z Paryża, Gauermanna, Friedlendera, Maltscha, Nowopatzkiego, Pittnera, i t. d.

Los kosztuje tylko 50 centów w. a.

Biorący 5 losów, otrzymują 1 los jako dodatek.

Wiedeń dnia 1 Maja 1862 r. ***Jan K. Sothen,***

jako kierujący tą loteryą. — *„Stadt am Hof Nr. 420.“*

Wystawa obrazów znajduje się tamże do widzenia bezpłatnie za okazaniém losu.

(626-8-) Losy te utrzymuje **Józef Bartl** w Krakowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0°Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	328‴ 91	+17'8	48	zachodni średni	pogoda z chmur			
	10	29 60	14 3	71	„ słaby	„ „			
25	6	29 82	13 4	87	„ „	„ „		+7'3	+18'3
	2	29‴ 18	+18 6	62	„ „				
	10	28 36	14 3	60	„ „				
26	6	27 85	11 6	97	wschodni „		0 godz. 9½ błyskawice w nocy deszcz	+12'2	+19'5

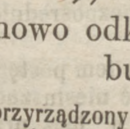
Komisya Wystawy roln. przem. w Tarnowie, podaje do publicznéj wiadomości, iż pan *Jan Kunaszewski,* ajent Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń, podjął się pośredniczyć w wyszukaniu i urządzeniu pomieszkań dla przybywających na wystawę. Ktoby zatem dotychczas nie miał zamówionego mieszkania, raczy zgłosić się do niego franco., Tarnów, ulica Wałowa pod N. 12 (692-1-3)

PAPIER WLINSI.

PAPIER WLINSI Najpierwsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi jako najskuteczniejszy środek który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi, ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy etc. Jednorazowe a najwięcéj dwurazowe użycie wystarcza najczęściéj do zupełnego wyleczenia, a wyjąwszy małe świerzbienie, nie zostawia po sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinsi kosztuje 80 centów.

Znajduje się w aptece pana Molędzińskiego pod Barankiem w Krakowie. (508-2-18)

 **Para koni** cugowych, młodych 17 miary, deresz i siwy, są do sprzedania. Zgłosić się do odźwiernego w domu 485 G. IV, przy ulicy Sto Jańskiej. (675-2-3)

Realność pod L. 3 i 4 w Nowéj Wsi przy Krakowie, przy ulicy św. Piotra położona, łącznie około 4 morgów 871 kwadr. sążni wybornéj ogrodowéj ziemi obszaru mająca, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Dom mieszkalny murowany i reszta budynków znajdują się w dobrym stanie.

Bliższéj wiadomości udziela adwokat

Dr. Mikołaj Kański.

(639-2-3)

Do nadzoru i zarządu kamienicy lub innéj realności, załatwiania interesów w drodze prywatnéj i urzędowéj, prowadzenia korespondencyj w języku polskim i niemieckim, równie jak do tym podobnych stałych zatrudnień, poleca się człowiek doświadczony, pensyonowany urzędnik. Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“.* (630-2-3)

Hotel pod Złotą Gęsią w Wrocławiu.

(Hotel zur Goldenen Gans in Breslau).

Mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność przejeżdzającą Wrocław, iż od dnia 1 Maja r. b. urządziłem hotel swój w należytym porządku i wyrestaurowałem pokoje dla szanownych gości, oraz usługa w moim hotelu jest jak najpunktualniejszą w języku polskim, francuzkim i angielskim tak, że starałem się o jak najlepszą wygodę dla Szanownych moich gości po cenie jak najumiarkowańszej. Codziennie Table d'hôte, oraz w samym hotelu urządziłem kąpiele także dla wygody Szanownej Publiczności.

Polecam się łaskawym względom i proszę pokornie, ażeby Szanowna Publiczność raczyła mnie zaszczycić, a o wygodzie i cenie umiarkowanej naocznie się przekona

Gospodarz Hotelu pod Złotą Gęsią w Wrocławiu.

(660-2-3) *A. D. Heinemann.*

„BOSWELLIA,“

nowo odkryty Balsam do przywrócenia bujnego porostu włosów,

przyrządzony z najprzedniejszych wschodnio-indyjskich soków roślinnych; jest najpewniejszym i nieomylnym środkiem do przywrócenia pięknego i bujnego porostu włosów, oraz do wskrzeszenia porostu: włosów, wąsów i brody.

Na zasadzie wielu wypróbowanych doświadczeń oraz świadectw lekarskich, okazało się, iż tenże Balsam nadzwyczajnie włosy orzeźwia, wypadaniu tychże zupełnie zapobiega, oraz cebulki włosów w tak wysokim stopniu wzmacnia, iż nawet u starszych i podeszłych osób, za najświetniejszy skutek zaręczyć można. Cena słoika Balsamu „Boswellia“ 1 złr. 50 c.

Główne Składy *En gros* i *En detail* na Galicyę: u pana **Teofila Seiferta** w KRAKOWIE, — i u panów *Boczkowski & Schnürr* we LWOWIE.

Skład Centralny w Wiedniu;

„Parfumerie Maczuski, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 1053.“ (447-7-12)

Z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia

Apteka obwodowa

W TARNOWIE.

Bliższa wiadomość pod adresą **D. W. H.** na listy frankowane lub ustnie w Tarnowie. (670-3-4)

Jeszcze tylko 5 dni

do nabycia

LOSÓW „CONCORDIA“

po 50 cent.

z 661 obrazami olejnemi

w wartości

złotych 20,000 wal. a.

na fundusz wsparcia potrzebnych literatów i dziennikarzy.

Znajdują się we wszystkich kolekturach losów, w redakcyach, księgarniach i t. p.

Na sprzedaż biorący, otrzymają

20 od sta gotówką,

i mają się udać wprost do podpisanego Zarządu.

Zarząd Loteryi „Concordia“

Wiedeń, Grosse Schulenstrasse Nro 824.

☛ Te losy są do nabycia w kolekturze ***Jana Bredy w Krakowie.*** (642—6-10)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*